Nr. 257 — Rok 5

Dziś 8 stron

Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,25 Zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,30 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,51 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 7,83 Zł, miesięcznie 2,61 Zł, dla W. M. Gdańska 2,50 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,95 Zł, do Gdańska 4,45 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr. 2980 Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201193. Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr. wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nieprzejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczeny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Grobiowa 27/29.

Grudziądz, czwartek, dnia 5-go listopada 1925.

Telefon nr. 50, 51 i 66.

W dobie przełomów.

DWA SPRZECZNE PRĄDY: REPUBLIKAŃSKI I MONARCHISTYCZNY.

Wypadki w Persji. — Przemiany w Europie i Azji. — Prąd dominujący. — Co pozostanie?

Grudziądz, 4 listopada 1925.

Ostatnie wieści z Teheranu o złożeniu z tronu „króla królów“ czyli: „Szach — in — Szach“ a następnie wiadomości paryskie o tem, że zdetronizowany monarcha zapowiada (w wywiadzie, udzielonym w Paryżu dziennikarzom), walkę o swe prawa — jest może preludjum do wojny domowej w Persji, do nowej awantury na Wschodzie, gdzie wciąż od Bliskiego do Dalekiego (Wschodu) zrywają się jedna po drugiej zawieruchy, coraz dalej wychodzące poza ramy zatargów lokalnych choćby w znaczeniu jednego lub dwóch państw i dlatego dla ogólnej, międzynarodowej sytuacji też coraz niebezpieczniejsze. W danym wypadku ewentualny wybuch choćby szerszych w Persji zamieszek wydaje się pozornie niegroźnym, bo państwo z racji braku sił i swego nieco od głównych gościńców wędrówek narodów czyli, współcześniej mówiąc: od linji ekspansyj imperjalistycznych oddalonego położenia — nie odgrywa wybitniejszej roli, nie dotyka bezpośrednio do objektów niewygasłych sporów i apetytów nienasyconych. Niewątpliwie zamieszki u sąsiadów Persji: w Turcji lub Afganistanie groziłyby ostrzejszemi konsekwencjami, ale w danej sytuacji ewentualne niepokoje i walki w Persji mogą mieć także poważne następstwa. . Przewidywania w tym kierunku wiążą się z kwestją Mossulu, która wobec koncentracji wojsk tureckich oraz przygotowań wojskowych Anglji nie przestaje grozić poważnemi komplikacjami. Dalej wchodzi tu w grę azjatycka polityka sowietów, które zdaje się, zrezygnowawszy z nacisku na Zachód, zwróciły swe zainteresowanie i pożądliwości na Wschód.

*

Nie przesądzając takiego czy innego rozwoju wypadków niepodobna przy tej okazji nie zastanowić się nad przemianami jakie w ostatnich czasach nastąpiły w Europie i Azji pod względem ustroju szeregu państw. Tu i tam jak zmurszałe budowle, upadają trony, załamują się monarchje, a na ich miejscu, jak grzyby po deszczu wyrastają republiki. W Europie zwaliły się wszystkie cesarstwa: niemieckie, rosyjskie i austrjackie, na Bliskim Wschodzie zacierają się już ślady po sułtanacie tureckim, na Dalekim (Wschodzie) ubył „państwu środka świata“. Chinom ich despotyczny władca: „Syn Nieba“ a teraz przychodzi kolej na Persję. Tu zmiana ustroju, być może, nie odbędzie się bez wstrząsów, bo przecież w ojczyźnie Cyrusów i Darjuszów bez względu na wszystkie zmiany w krwi, języku i wyznaniu monarchja ostała się od tych czasów, kiedy absolutyzm azjatycki toczył olbrzymie boje z demokracją zachodnią, z Europą reprezentowaną wówczas przez Grecję. —

*

Dziś jakby się zanosiło na wręcz odwrotną „dekorację“, bo oto w Persji kruszy się monarchja, a znowu w Grecji republika znajduje się w tarapatach, zwolennicy króla podnoszą głowy i w związku z tem rosną nastroje nacjonalistyczno - zaborczo - wojownicze, co zadokumentowało się podczas świeżo uśmierzonego zatargu grecko - bułgarskiego. Jak ongi Persowie na zachód, tak dziś Grecy kierują swe zapędy na wschód, ale tym razem muszą dobre chęci starczyć za uczynek, bo dawna potęga i Persji i Hellady pozostała pięknem wspomnieniem, tematem dla historji i poezji.

*

Azja idzie ku ustrojowi republikańskiemu, w Europie tu i ówdzie odzywa się skłonność do monarchizmu. W odwiecznej a w obecnej dobie przełomów znowu zaktualizowanej walce tych dwóch prądów — pierwszy, republikański, demokratyczny wybitnie góruje, bo wszystkie ludy zasmakowały w wolności i w samodzielnem kształtowaniu bytu swego i losu.

*

Republika staje obok republiki i zdaje się, że wkrótce i w Europie i w Azji z wszystkich królów, o monarszę konserwatywno - postępowej Anglji nie mówiąc, pozostanie raptem pięciu: czterech do gry w karty, jeden — w szachy, bo, że przejdziemy od żartu do poezji: przeżytych kształtów nie wskrzesi żaden cud.

S. M.

Zerwanie rokowań polsko-litewskich.

Oświadczenie litewskiego min. spraw zagran. wobec prasy.

Kowno, 3. 11. (Pat.) Litewski minister spraw zagranicznych Reynis udzielił korespodentowi „Echa“ następującego wywiadu:

Kategorycznie mogę oświadczyć, że rokowania z Polską są zerwane bez zaangażowania się na przyszłość. Wypełniając przepisy konwencji kłajpedzkiej, prowadziliśmy te rokowania, bo to było naszym obowiązkiem. To też gdy Polacy dowiedli, że oni ponoszą winę zerwania rokowań, nikt nie może nam zarzucić, że nie chcemy wypełnić zobowiązań, wynikających z konwencji kłajpedzkiej. Z drugiej zaś strony nasze społeczeństwo może być przekonane, że rząd nie prowadził żadnej tajnej polityki lub też żadnym wpływom ze strony obcych państw nie ulegał. O niewypełnieniu konwencji mowy być nie może, gdyż delegacja nasza trzymała się ściśle paragrafów tej konwencji.

Polityka delegacji polskiej w Lugano zadziwia mnie i interesuje, gdyż po Locarno położenie międzynarodowe Polski znacznie się pogorszyło. Brak decyzji w kierunku porozumienia wydawać się może nieco dziwnem. Na uwagę, czy Polacy mogliby mieć nadzieję na ponowne rozpoczęcie rokowań, minister odpowiedział: Nie wiem. Widocznie delegat polski opiera się prawdopodobnie na przypuszczeniach, że po nowych wyborach do sejmu litewskiego w razie przegrupowania sił, nowe grupy polityczne, o ileby przyszły do rządów, wykazałyby więcej ustępliwości. Obecne ugrupowania rządowe z pewnością tego nie uczynią.

Na pytanie, dlaczego nie prowadziło się rokowań z Polską za pośrednictwem jakiegoś innego państwa, minister odpowiedział, że w takim wypadku państwo pośredniczące napewno wywarłoby presję na Litwę w kierunku porozumienia się z Polską, a to nie byłoby dla Litwy korzystnem. W każdym razie jest faktem, że rokowania z Polską są zerwane definitywnie.

Częściowe zniesienie stanu wojennego na Litwie.

Kowno, 3. 11. (Pat.) Sejm litewski przyjął ustawę o zniesieniu stanu wojennego w Kownie i w miejscowościach w pobliżu granicy polsko-litewskiej. Podczas dyskusji opozycja wystąpiła z wnioskiem zniesienia stanu wojennego na kolejach. Przedstawiciel bloku rządowego oświadczył, że jest to niemożliwe do chwili ustalenia normalnych stosunków polsko-litewskich.

Konwencja arbitrażowa państw bałtyckich.

Genewa, 3. 11. (PAT.) Rząd łotewski złożył w sekretarjacie generalnym Ligi Narodów w celach zarejestrowania i ogłoszenia zawartą w dn. 17 stycznia br. w Helsingforsie konwencję arbitrażową pomiędzy Łotwą, Estonją, Finlandją i Polską. W konwencji tej wymienione państwa zobowiązują się wszystkie mogące wyniknąć między niemi spory poddawać postępowaniu pojednawczemu, lub arbitrażowemu. Postępowanie to jednak niema się odnosić do kwestji prawnych, dotyczących ustawodawstwa krajowego, ani do spraw terytorjalnych. Konwencja przewiduje utworzenie stałej komisji pojednawczej oraz przekazanie kwestji związanych z jej interpretacją stałemu trybunałowi haskiemu.

Zmiana polityki estonskiej wobec Rosji?

Moskwa, 3. 11. Nowomianowany estoński minister spraw zagranicznych, były poseł estoński w Moskwie, Birk, wymienił z Litwinowem przyjazne depesze.

„Izwiestja“, komentując tę wymianę depesz, stwierdza, że oznacza to zmianę kursu polityki estońskiej w kierunku przyjaznym sowietom, co nie pozostanie bez wpływu na inne państwa, sąsiadujące z sowietami.

Powstanie arabów w Syrji znowu wzrasta.

15 tysięcy ludzi opuściło Damaszek.

Londyn, (A. W.) — Daily-News donosi z Kairu, iż powstanie arabskie w Syrji rozszerza się bez przerwy. Plemiona arabskie w okolicach Damaszku odesłały swe rodziny do miejscowości bezpiecznych, co jest zapowiedzią przyszłych walk. Arabowie zaatakowali 4 wsie w odległości 20 kilometrów od Damaszku, zmuszając francuzów do wycofania swych garnizonów. Kolej żelazna zbudowana przez Francuzów została zniszczona. Nadeszły już posiłki francuskie w liczbie 6000 żołnierzy, w czem silne oddziały artylerji, tanków i samolotów. Władze francuskie zabroniły ludności cywilnej opuszczać miasto. Zakaz ten nie dotyczył kobiet, dzieci i cudzoziemców, pomimo tego około 15000 ludzi opuściło Damaszek w ciągu ostatnich dni. Konsul amerykański złożyć miał 50000 dolarów na pomoc dla ofiar bombardowania Damaszku.

Agencja Reutera zaprzecza urzędowo wiadomościom, jakoby rząd angielski domagał się od Francji wyjaśnień na drodze dyplomatycznej w sprawie sytuacji w Maroko a w szczególności, co do bombardowania Damaszku.

Kwestja ewakuaji strefy kolońskiej.

Moguncja, 3. 11. (Pat.) Ze strony miarodajnej donoszą: Angielska armja nadreńska w sile około 10000 ludzi zostanie przeniesiona po opuszczeniu kolonji na terytorjum przyczółka mostowego Moguncja. Główna kwatera angielska będzie w Wiesbadenie. Stacjonowane na tem terytorjum pułki francuskie jakoteż główna komenda 0 korpusu armji zostanie prawdopodobnie przeniesiona do okręgu Kreuznacht i do Moguncji.

Konferencja państw sukcesyjnych rozpoczęła się.

O podział długów przedwojennych Austro-Węgier.

Praga 3. 11. (Pat.) Dziś rano rozpoczęła tu obrady konferencja państw sukcesyjnych byłej monarchji austrjacko - węgierskiej, mająca się zająć podziałem przedwojennych długów Austro-Węgier. W konferencji biorą udział członkowie komisji reparacyjnej oraz przedstawiciele Austrji, Czechosłowacji, Jugosławji, Polski, Rumunji, Węgier i Włoch. Ze strony Polski biorą udział delegaci polscy w komisji reparacyjnej p. Mrozowski i radca Ministerstwa Skarbu p. Szczelik.

Nowe przesilenie gabinetowe we Francji?

Izba deputowanych głosowała za votum zaufania. — Mniejszość parlamentarna zajmuje nadal stanowisko opozycyjne. — Ustąpienie deputowanych z grupy socjalistycznej. — Ostra krytyka polityki rządu.

Paryż, 3. 11. (PAT.) Izba deputowanych 221 głosami przeciwko 189 gł. przyjęła następujący porządek dzienny: Izba deputowanych, aprobując oświadczenie rządu i mając zaufanie, że będzie on kontynuował w pełnej zgodzie z większością republikańską politykę spokoju i uzdrowienia finansowego, a zarazem odrzucając wszelkie poprawki — przechodzi do porządku dziennego.

W głosowaniu nad powyższą rezolucją komuniści i prawica oddali swe głosy przeciwko rezolucji. Socjaliści powstrzymali się od głosowania, zaś za rezolucją oddali głosy radykali, socjalni-radykali, republikanie socjaliści i lewica radykalna. Pozatem powstrzymali się od głosowania niektórzy deputowani z centrum i prawicy.

Paryż, 3. 11. (PAT.) Narodowa Rada socjalistyczna odmówiła 1431 głosami przeciwko 1228 zaufania obecnemu gabinetowi.

Paryż, 3. 11. (PAT.) W rezultacie dzisiejszych obrad parlamentarnej grupy socjalistycznej deputowani Paul Boncour, Renaudel, Moutet i Auriol postanowili ustąpić ze stanowiska członków politycznej komisji wymienionej grupy.

Paryż, 3. 11. (PAT.) Izba deputowanych przystąpiła na dzisiejszem posiedzeniu do dyskusji nad interpelacjami w sprawie ogólnej polityki rządu. Głos zabrał komunista Cachin, który w swem przemówieniu gwałtownie atakował rząd oraz szereg banków francuskich za ich działalność. Mówca zarzucił rządowi, że w jego programie niema żadnej propozycji, zmierzającej do położenia kresu inflacji. Pozatem mówca krytykował politykę rządu w sprawie Maroka i Syrji.

Po nim zabrał głos deput. Leon Berard. Mówca krytykował postawę socjalistów, którzy zdaniem mówcy pragną z jednej strony korzyści ze zwycięstwa odniesionego chwilowo przez kartel lewicy nad blokiem narodowym, a jednocześnie odmawiają wzięcia udziału w rządzie, nie chcąc brać na siebie części odpowiedzialności. Wreszcie Berard zarzucał Painlevemu, że utworzył nowy gabinet, mając ku temu zupełnie niedostateczne poparcie ze strony stronnictw. Mówca zakończył przemówienie stwierdzeniem, że mniejszość parlamentarna będzie nadal zajmowała jak dotychczas stanowisko opozycyjne względem rządu, licząc się za zwykłym układem stosunków, jaki wynika ze swobodnej gry pomiędzy poszczególnemi grupami parlamentu.

Następnie zabrał głos Painleve i oświadczył, że poczuwał się do obowiązku czynienia niezbędnych nowych prób w celu znalezienia takiego rozwiązania decydujących w chwili obecnej spraw, któreby było możliwe do przyjęcia przez większość izby deputowanych. Dalej premjer zaznaczył, że stwarzając nowy gabinet, nie miał przy tem żadnej myśli ukrytej, a tem mniej nie kierował się względami osobistymi. O ile by miała wytworzyć się w izbie nowa większość, którаby uważała za możliwe dla siebie sięgnąć po władzę i przeprowadzić swe własne projekty w zakresie sanacji finansowej, to niechże się ona tworzy. Ale pytam się — gdzie jest ta większość? Proszę więc panów o sumienne zbadanie przedstawionych tu projektów, a jeżeli proponowane przez rząd rozwiązanie wyda się panom niewłaściwe, to niechże panowie poszukają innych ludzi i postawią ich u steru rządu. O ile jednak wskazana przez rząd droga wyda się panom dobra, to niechże panowie podążą po niej z nami.

Niejasna polityka Berlina wobec Locarno.

Narady stronnictw z kanclerzem Luthrem. — Porozumienie między rządem Rzeszy a stronnictwami, które pozostały w rządzie.

Berlin, 3. XI. (PAT.) Dziś o godz. 11 przed poł. odbyła się u kanclerza konferencja, w której oprócz kanclerza, Stresemanna, Braunsa i Stingla oraz przywódców centrum Fehrenbacha i Stegerwalda, brali udział przywódcy partji ludowej Scholz i Kurtius i wreszcie przywódcy bawarskiej partji ludowej Leicht i Lerchenfeld. Oficjalny komunikat o przebiegu tej konferencji głosi, że między rządem a przywódcami wymienionych partji **panuje jednomyślność co do tego, że głównem żądaniem polityki niemieckiej jest ratyfikacja traktatów, spisanych w Locarno. Przywódcy partji wyrazili swą aprobatę dla dotychczasowych kroków rządu i stwierdzili, że partja narodowo-niemiecka przez swoją decyzję w sprawie traktatów wykluczyła się sama z udziału w rządach.**

Wreszcie przewodniczący partji wyrazili opinję, że zwołanie Reichstagu nie powinno nastąpić w miesiącu bieżącym, lecz dopiero wtedy, gdy rząd będzie w posiadaniu wyczerpującego materjału o konsekwencjach, jakie rządy ententy wyciągnęły z konferencji w Locarno.

Pisma wieczorne, podając powyższy komunikat sądzą, że narady dzisiejsze nie dały żadnych pozytywnych wskazówek co do dalszej polityki rządu, ponieważ frakcje parlamentarne nie zajęły dotychczas stanowiska wobec nowej sytuacji politycznej. W najbliższych dniach frakcje parlamentarne odbędą specjalne posiedzenia dla omówienia wspomnianych spraw.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady Wojennej.

Uchwały Rady w sprawie projektów oszczędnościowych w wojsku.

Warszawa, 3. 11. (PAT.) W dn. 3 listopada 1925 r. odbyło się w zwykłym składzie nadzwyczajne posiedzenie Rady Wojennej pod przewodnictwem p. min. spraw wojsk. gen. Sikorskiego.

P. minister zaznajomił zebranych z sytuacją budżetową wojska na tle ogólnego położenia gospodarczego państwa oraz z całą akcją oszczędnościową, jaka prowadzona jest z jego rozkazu z całą energją. Następnie wysłuchawszy sprawozdań dowódców okręgów korpuśnych, przybyłych do Warszawy z okazji uroczystości Nieznanego Żołnierza, odnośnie ich projektów oszczędnościowych oraz stanu normalnego i materjalnego powierzonych im oddziałów, p. minister poddał omówieniu sprawę dalszych oszczędności w wojsku.

Rada Wojenna powzięła w tym względzie następującą uchwałę:

Rada Wojenna, zebrana na nadzwyczajnem posiedzeniu w dn. 3 listopada 1925 r., rozumiejąc konieczność zmniejszenia budżetu państwowego, a biorąc jednocześnie pod uwagę konieczne minimum obronności państwa, wyraża opinję, że redukcja obejmować powinna w odpowiedniej mierze wszystkie działy życia państwowego. **Ogólna struktura armji nie pozwala na dokonywanie gwałtownych zmniejszeń, o ile się nie chce zburzyć wyników kilkoletniej pracy organizacyjnej.**

Rada Wojenna stwierdza, że **zasada najdalej posuniętych oszczędności stosowaną jest już w armji i pod względem oszczędności daje bardzo dodatnie wyniki.**

Rada Wojenna przyjąwszy do wiadomości, że **akcja prowadzona będzie nadal w r. 1925 ,stwierdza dalej, że rzeczą niezwykle ważną dla administracji wojska jest ustalenie stałych ram dochodów i wydatków jakiemi rozporządzać może i bez jakich trudno jest myśleć o racjonalnym programie pracy.**

Przyjąwszy do wiadomości te oszczędności w budżecie 1925 r., na które p. minister spraw wojsk. już wyraził zgodę, a które spowodują **materjałowe zmniejszenie budżetu wojskowego ogółem o 60 miljonów złotych.**

Rada Wojenna stwierdziła następnie, że **dalsza redukcja w roku bieżącym miałaby bardzo szkodliwe dla pogotowia wojennego następstwa.** Odnośnie do budżetu 1926 r. Rada Wojenna stwierdza nakoniec, że podstawą do fachowej dyskusji na temat dalszych oszczędności mogłoby być tylko uchwalenie odpowiednich wskazań przez Radę Obrony Państwa, powołanej w myśl projektu ustawy o najwyższych władzach wojskowych.

Na zakończenie p. minister oświadczył, że na jego wniosek rząd przekonany, że istnienie większej ilości pomników i płyt pamiątkowych, poświęconych Nieznanemu Żołnierzowi umniejsza znaczenie tego jedynego w swojej wzniosłej prostocie symbolu ofiarnej walki o wolność narodu, postanowił wpłynąć na odpowiednie zmienienie dotychczasowych samorzutnie powstałych pomników na cześć Żołnierza Nieznanego, a mianowicie powinny być na nich wyryte nazwiska tych bohaterskich z danej miejscowości żołnierzy, którzy bądź w formacjach polskich i armji narodowej, bądź jeszcze w armjach zaborczych czasu wojny polegli. W ten sposób spłacony zostanie dług względem ich pamięci ze strony Ojczyzny, za którą świadomie, czy na wpół świadomie złożyli ofiarę życia.

Pogrzeb sow. komisarza ludowego Frunzego.

Moskwa, 3. 11. (Pat.). Dziś odbył się pogrzeb Frunzego na Placu Czerwonem w pobliżu mauzoleum Lenina. Za trumną postępowali członkowie rządu, ciała dyplomatycznego, delegacje miast i ludność Moskwy. W chwili opuszczenia trumny do g r o b u zagrzmiały w Moskwie i we wszystkich miastach unji sowieckiej salwy armatnie, podczas gdy syreny fabryczne oddały sygnały pożegnalne.

Moskwa (Ajencja Sowiecka). Polski attache wojskowy, major Kobylański w rozmowie z przedstawicielem Ajencji Sowieckiej na temat śmierci Frunzego, podkreślił wybitną rolę jaką odegrał zmarły w organizacji czerwonej armji, a w szczególności w pracach nad reorganizacią armji czerwonej na zasadach terytorjalnych, którzy obecnie studjują wojskowi specjaliści. Spotykając się z komisarzem Frunze, major Kobylański zawsze pozostał pod wrażeniem jego uprzejmości i tej niezwykłej prostoty, która cechuje tylko wybitne charaktery.

Moskwa (A.) Urzędowy komunikat o śmierci komisarza Frunzego podkreśla, iż Unja Sowiecka straciła jednego z lepszych organizatorów i kierowników państwa sowieckiego oraz bezpośredniego sprawcę zwycięstw nad Wranglem i Kołczakiem.

Przegląd polityczny.

POWRÓT MONARCHJI W GRECJI?

Ateny. (CEPS.) Bez względu na to, że Grecja w obecnej chwili przedstawia jakoby jeden wielki obóz wojenny, wybory do gmin odbyły się w przepisanym terminie i dały następujące rezultaty: w Atenach został wybrany wenizelista Pacis wraz ze swemi stronnikami; w Salonikach zdobyli najwięcej głosów były komunista Patrklos z towarzyszami; we wszystkich innych miejscowościach uzyskali większość rojaliści. Ponieważ wybory komunalne uważać należy za odzwierciedlenie nastrojów ludności, przeto można wnioskować, że zbliżające się wybory do parlamentu dadzą również większość rojalistyczną. Greckie pisma spodziewają się rzeczywiście powrotu monarchji w Grecji. Przedstawiciel Anglji wyraził Pangalosowi swe zadowolenie z powodu wyniku wyborów.

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY.

Węg. B. K. donosi z Bukaresztu, że w najbliższym czasie zbiorą się na konferencję ministrowie spraw zagranicznych M. Ententy. Na konferencji tej ma być omówiona w pierwszej linji sprawa układów, zawartych w Locarno. Minister Benesz przedstawi stanowisko mocarstw w sprawie zagwarantowania granic wschodnich Europy. Pozatem ma być omówiona sprawa gospodarczego zbliżenią państw Małej Ententy oraz kwestaj wierzytelności i długów państw sukcesyjnych.

ANGLJA, A WYPADKI W DAMASZKU.

Jak donosi „Daily Telegraph“, konsul angielski w Damaszku nie brał udziału w wystąpieniu konsulów w związku z ostatniemi wypadkami. Pisma zaznaczają naogół, że rząd angielski nie ma w sprawie Damaszku żadnych celów politycznych, dlatego też ostatnie wypadki nie mogą wywrzeć wpływu na dobre stosunki między rządami Francji i Anglji.

ECHA DETRONIZACJI SZACHA PERSKIEGO.

Omawiając uchwałę parlamentu perskiego o detronizacji szacha, „Journal“ wyraża opinję, że premjer Riza Khan uwolnił w ten sposób kraj od wpływów bolszewickich, a równocześnie od intryg angielskich. Jest bowiem wybitnym przedstawicielem nacjonalizmu perskiego.

GENERAŁ FENG OGŁOSIŁ NEUTRALNOŚĆ.

Rewolucyjny generał Wu-Pei-Fu, sprzyjający rządowi sowieciemu znalazł się obecnie w krytycznej sytuacji, gdyż t. z. gen. chrześcijański Feng ogłosił w ostatnich dniach neutralność, odsłaniając w ten sposób całe lewe skrzydło armji Wu-Pei-Fu. W ten sposób położenie gen. Tsang-Tso-Lina, który występuje w obronie rządu, polepszyło się znacznie, a przez to samo wzmocnione zostało stanowisko rządu centralnego.

SENATOR BORAH PRZECIWKO FRANCJI.

Z Nowego Jorku donoszą, że senator Borah wobec oświadczenia przemysłowców z Illinois, którzy się wypowiedzieli za redukcją długu francuskiego, dostał nowego ataku gallofobji. Atakując wogóle prasę francuską, krewki senator utrzymuje, że rolnictwo francuskie w chwili obecnej dosięgło znacznie większego rozwoju niż w roku 1913. również francuska produkcja węglowa wynosi 110 proc. produkcji przedwojennej, produkcja zaś jedwabiu 117 proc., w przemyśle bawełnianym 106 proc., i w metalurgji 130 proc. Wobec tych faktów Francja powinna zapłacić do ostatniego centa. Senator Borah zarzuca również prasie francuskiej, że propozycję konferencji rozbrojeniowej prezydenta Coolidge'a przyjęła w sposób nietaktowny i naogół nieprzychylny.

CZECHOSŁOWACJA A LOCARNO.

Praska „Deutsche Zeitung“ podaje na naczelnem miejscu obszerne sprawozdanie z exposée dr. Benesza, wygłoszone na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych parlamentu czeskiego. Redakcja „Deutsche Tageszeitung“ podkreśla, że exposée Benesza obraca się w tych samych granicach, co i deklaracja ministra Skrzyńskiego. Benesz wyraźnie zaznacza, że Niemcy i Czechosłowacja zobowiązały się wzajemnie w Locarno do poszanowania granic i politycznej niezależności obydwóch państw. Co się tyczy traktatu francusko-czeskiego, Benesz oświadcza, że oba państwa są jedynie powołane do określania, czy nastąpił casus foederis. Traktat gwarancyjny czesko-francuski stanowi istotną część traktatu w Locarno. Z ministrem Skrzyńskim dr. Benesz pracował w zupełnej harmonji i zgodzie. Po załatwieniu traktatów locarneńskich, pozostaje jeszcze kwestja rosyjska. Przypuszczać jednak należy, że zbliżenie mocarsw w Locarno przyczyni się do unormowania stosunków między Rosją i Europą.

POKOJOWE ZAMIARY ROSJI.

Nowy ambasador sowiecki w Paryżu Ramowskij wydał bankiet na cześć dyplomacji francuskiej i wygłosił mowę polityczną, oświadczając, że Sowiety gotowe są do współpracy międzynarodowej akcji pokoju, nie mając żadnej ukrytej myśli podejścia. W odpowiedzi minister de Monzie podniósł, że Europa chętnie powita udział owietów we wspólnych wystąpieniach nad dziełem pokoju i wyraził nadzieję, że Rosja sowiecka wkrótce przystąpi do Ligi Narodów.

DETRONIZACJA SZACHA.

Paryż, 2. 11. Parlament perski uchwalił 180 głosami przeciw 5 rezolucję o detronizacji obecnej rodziny panującej. Do czasu zwołania Zgromadzenia, które rozstrzygnie o dalszej formie rządów, obejmuje ster rządów obecny premjer Riza-Chan. Odbyły się tu liczne demonstracje, wzywające premjera, aby zajął miejsce zdetronizowanego króla. Doszło do poważnych zaburzeń. Obalenie tronu zostało sygnalizowane ludności za pomocą 7-u strzałów armatnich.

Paryż. (Pat.) Omawiając uchwałę parlamentu perskiego o detronizacji szacha, „Le Journal“ wyraża opinję że premjer Riza-Chan uwolnił w ten sposób kraj od wpływów bolszewickich, a równocześnie i od intryg angielskich, jest on bowiem wybitnym przedstawicielem nacjonalizmu perskiego.

Wiedeń. (Pat.) „Neue Freie Presse“ donosi z Teheranu, że główni zwolennicy obecnej dynastji zostali aresztowani.

Z ostatniej chwili.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego")

Konferencja w sprawie oszczędności w budżecie.

Warszawa 4. XI. 25. (Tel. wł.) Pan Premjer Grabski odbył wczoraj dłuższą konferencję z przewodniczącym komisji budżetowej posłem Zdziechowskim w sprawie przeprowadzenia **oszczędności w budżecie** na rok 1926. Jak się dowiaduje wasz korespondent warszawski **w zasadniczych punktach osiągnięto porozumienie.**

Sprawa projektu ustawy o reformie rolnej.

Warszawa, 4. 11. (Tel. wł.) Kierownik Ministerstwa reform rolnych pan Radwan podejmie dzisiaj akcję w sprawie głosowania nad poprawkami Senatu do projektu ustawy o reformie rolnej. Czy akcja ta wobec dotychczasowego stanowiska „Wyzwolenia" da pożądane wyniki, jest rzeczą nadzwyczaj problematyczną.

Echa kradzieży podprokuratora Hurczyna.

Przywłaszczył sobie 56.000 złotych i 10.000 dolarów.

Warszawa, 4. XI. (PAT.) Dochodzenia w sprawie nadużyć podprokuratora Hurczyna ustaliło, że ogółem przywłaszczył on sobie 56.000 zł i 10.000 dolarów. Dalsze śledztwo w tej sprawie prowadzi podprokurator Sądu Apelacyjnego Sągajłło. Defraudant będąc kierownikiem kancelarji urzędu prokuratorskiego oraz działu depozytowego — między innymi przywłaszczył sobie większe sumy pieniędzy, nadchodzące z Rosji sowieckiej na cele propagandy komunistycznej, a konfiskowane przez nasze władze.

Tłumy przed grobowcem Nieznanego Żołnierza.

Warszawa, 4. XI. 25. (Tel. wł.) We wtorek wczesnego rana do późnego wieczora tłumy publiczności ściągały na Plac Saski do grobowca „Nieznanego Żołnierza". Przy grobowcu straż wojskowa pełni służbę honorową. Porządek utrzymuje oddział policji.

Przed strajkiem telefonistek w Warszawie.

Warszawa 4 XI. 25. (A. W.) Na wczorajszym wiecu telefonistek został wyłoniony specjalny komitet dla proklamowania i przeprowadzenia strajku, którego wybuchu spodziewać się należy już w najbliższych dniach

Mussolini w hołdzie Nieznanemu Żołnierzowi Polskiemu.

Warszawa, 3. XI. (PAT.) P. min. spraw wojsk. gen. Sikorski otrzymał w dniu 2-go bm. od włoskiego prezesa rady ministrów Mussoliniego depesze następującej treści: W imieniu armji włoskiej i swojem składam z czcią głęboką wyraz hółdu Nieznanemu Żołnierzowi polskiemu, pełnemu chwały symbolowi bohaterskiego rodu walecznych.

W odpowiedzi na tę depeszę gen. Sikorski przesłał prezesowi rady ministrów p. Mussoliniemu wyrazy serdecznego podziękowania.

Uczczenie Nieznanego Żołnierza Polskiego w Paryżu.

Paryż, 3. XI. (PAT.) W kościele polskim odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne w związku ze złożeniem prochów Nieznanego Żołnierza w mauzoleum w Warszawie. Nabożeństwo celebrował ks. arcybiskup Cieplak. Na nabożeństwie byli obecni ambasador Chłapowski z małżonką oraz cały personel ambasady, komandor Świrski generał Rydz Śmigły oraz bawiący tu w przejeździe członkowie delegacji polskiej na kongres międzynarodowej unji parlamentarnej w Ameryce.

Rząd czeski za rozdziałem kościoła od państwa.

Praga, 3. 11. (PAT.) W przemówieniu wyborczem Benesz, poruszając zagadnienia polityki wewnętrznej, oświadczył, że za najlepszą kwestję uważa załatwienie sprawy stosunku państwa do kościoła. Rząd czechosłowacki — mówił minister — wypowiedział się już dawniej za rozdziałem kościoła od państwa i program ten podtrzymuje w całej rozciągłości, jednak z uwagi na sytuację wewnętrzną i zagraniczną program ten winien być przeprowadzony stopniowo i o ile to możliwe w zgodzie z Watykanem.

Proklamacja strajku urzędniczego w Austrji.

Wiedeń, 3. 11. (PAT.) Komitet wykonawczy stowarzyszenia urzędników państwowych postanowił odrzucić propozycję rządu jako niewystarczające i ogłosić strajk urzędników państwowych na dzień 5 listopada. Funkcjonarjusze przedsiębiorstw państwowych takich, jak kolei, poczty i telegrafu oraz funkcjonarjusze policji, żandarmerji i pewna część urzędników celnych w strajku udziału nie wezmą. Dzienniki donoszą, że w razie rozszerzenia się strajku urzędników nie jest wykluczone przesilenie gabinetowe.

Trocki prezesem rewolucyjnej rady wojennej.

Moskwa, 3. 11. Po otrzymaniu wiadomości o śmierci Frunzego, rząd sowiecki wysłał do Trockiego na Kaukaz telegram, wzywający go do powrotu. Trocki będzie mianowany prawdopodobnie prezesem rewolucyjnej rady wojennej. Na razie funkcję po Frunzem pełni Unszlicht.

Konsolidacja królestwa S. H. S.

(Korespondencja własna „Głosu Pomorskiego".)

Białogród, w październiku.

Jugosławja, inaczej Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców, powstała z dokonanego po wojnie światowej zjednoczenia słowian południowych, nie będących jednak jednolitym zupełnie narodem i różniących się od siebie przeszłością historyczną, rozwojem kultury oraz wyznaniem. Różnice te najjaskrawiej wystąpiły u Serbów i Chorwatów, stanowiących wielki trzon nowego państwa. Nic też dziwnego, że miast harmonji tak koniecznej przy zakładaniu podwalin pod budowę państwa, panowała między Serbami i Chorwatami otwarta walka.

To też niedawno względnie zawarcie ugody między największą i rządzącą partją serbską t. zw. radykałami i jedyną właściwie poważną wyrazicielką interesów chorwackich, partją chłopską Radicza, jest wypadkiem tak pierwszorzędnej wagi, że dotychczas najżywiej zajmuje umysły w Jugosławji. Poza powstałą w ten sposób koalicją serbską partja demokratyczna Pribiczewicza, która jest jej otwartą przeciwniczką, oraz narazie słoweńcy i muzułmanie.

Ugoda ta, jak każdy zresztą kompromis, nie może wszystkich zadowolić i w ten sposób tak wśród radykałów, jak i radiczowców, potworzyły się secesjonujące grupy niezadowolonych. Wobec milczenia, jakie w tej sprawie, zachowywał długo stary wódz radykałów i wieloletni premjer serbski, Paszicz, wśród publiczności zaczęły krążyć podsycane przez opozycjonistów wieści, jakoby był on ugodzie przeciwny i jakoby ona do skutku bez jego udziału doszła. Wieści te mogły mieć nieoczekiwane następstwa, mogły wywołać początek nowej wojny domowej.

Wobec tego rodzaju sytuacji, Paszicz na zjeździe parlamentarnej frakcji radykałów wygłosił dłuższe przemówienie w tej sprawie. Oświadczył on, że czynnego udziału przy rokowaniach z chorwatami nie brał jedynie wskutek poważnej choroby. Że jest tej ugody zdecydowanym zwolennikiem. Że radykali zawsze dążyli do pozyskania dla państwa i dynastji Chorwatów. Że jedynie ludzie nic nie widzący poza interesem własnym i partyjnym mogą być przeciwnikami ugody, cementującej państwo. Że, wreszcie, przyłączenie się do ugody proponowano także demokratom, którzy propozycję odrzucili, wobec czego nie było innego wyjścia, jak zawarcie ugody bez nich i wbrew nim.

Po Paszicu przemawiał Ziwkowicz, przywódca secesji radykałów, tłómacząc swą opozycję tem, że ugoda wywoła wejście Radicza do rządu, co wobec słabego zdrowia Paszicza może spowodować przejście faktycznego kierownictwa państwem w ręce Chorwatów.

Te obawy nie przekonały jednak Paszicza, gdyż mimo nich zjechał się on z Radiczem. Zjazdy także mają się teraz często odbywać i według powszechnego mniemania, będą one tą instancją, która decydować będzie o polityce.

Na tym wspomnianym pierwszym zjeździe omawiano wejście Radicza do rządu. Radicz przyjął żądanie Paszicza, by uprzednio przeprowadzić częściowo wybory, któreby wprowadziły wszystkich reprezentantów chorwackiej partji chłopskiej do parlamentu, a dopiero wówczas obsadzić fotele ministerjalne.

Obaj leaderzy stwierdzili zupełną jednomyślność w zapatrywaniach na metodę i cele umowy serbsko-chorwackiej. Społecznie będzie to porozumienie związkiem rolników.

Po zjeździe swym z Radiczem Paszicz jest przeświadczony, że umowa otwiera ostatni i najważniejszy okres walki słowian południowych o istnienie narodowe Zdania do wykonania są tak wielkie i trudne, że należy zaprzestać wszelkich zbytecznych walk. Z tego powodu Paszicz nie chce zaostrzać walki z opozycją przeciwnie, chce ją wciągnąć do obozu koalicji. Najbliższe rozszerzenie koalicji serbsko-chorwackiej ma nastąpić przez przyłączenie się do niej klerykalnej partji słowiańskiej, a jak chcą inni, przez załagodzenie grupy demokratycznej Dawidowicza.

B

Kultura przeciw walce klas.

(Korespondencja własna.)

Londyn, w październiku 1925 r.

Anglja przechodziła obecnie okres doniosłych zjazdów i konferencji politycznych. W Scarborough obradowały trade-unione'y, w Liverpoolu — Labour-party, w Brightonie — konserwatyści.

Treść obrad związków zawodowych i partji robotniczej stanowiła kwestja stosunku do komunistów. Na kongresie Labour-party zwyciężyły czynniki wrogo dla komunizmu usposobione, w Scarborough utrzymano linję łamaną, jednakże ze znacznem odchyleniem na korzyść komunizmu. Kongres partyjny przeciwnie, skazał komunistów na banicję z szeregów partji.

Zupełnie inny charakter miały obrady rządzącej partji konserwatywnej. Premjer p. Baldwin wygłosił dłuższe przemówienie, które pełne było stanowczości w kierunku utrzymania rządów w swojem ręku i wiary, że „jakoś to będzie". Drogi do tego „jakoś" premjer nie wskazał. Pod wpływem znacznego wzrostu propagandy komunistycznej i pogarszającej się sytuacji ekonomicznej nawet wśród grup i prasy życzliwej dla gabinetu ujawniało się pewnego rodzaju niezadowolenie z bierności sfer rządzących. Wystąpienie p. Baldwina tego niezadowolenia nie osłabiło.

Wyraz tego znajdujemy w „Times", który od dłuższego czasu sam alarmował w sprawie wzrostu komunizmu w Anglji, a obecnie dla uspokojenia opinji, obszernie i rzeczowo dowodzi, że komunizm nie może liczyć na powodzenie w Anglji. Są okręgi w Szkocji południowej i w Anglji północnej, w których panuje nastrój bolszewicki wśród mas robotniczych i gdzie strajk mógłby pociągnąć za sobą poważne konsekwencje, ale w ogromnej większości miast i miasteczek ludność angielska jest, zdaniem „Times'a" tak daleka od nastrojów rewolucyjnych, jak w „szczęśliwych, przedwojennych czasach". Bezrobotni — zdaniem „Times'a" — stanowią drobny odsetek ludności. Wszyscy inni spokojnie i pokornie robią co do nich należy, nie myśląc o żadnych wstrząśnieniach.

Gdyby jednak przyszedł wielki strajk, któryby wpłynął na dopływ żywności i opału, wówczas nie obeszłoby się bez ekscesów.

„Times" ma naogół rację. W Anglji nigdzie poza Londynem nie daje się zauważyć dążenie do pogłębienia przeciwieństw klasowych, raczej przeciwnie, odczuwa się tendencje do zbliżenia klas, nad czem usilnie pracuje inteligencja. W odległości 60 kilometrów od Londynu otwarto w ostatnich tygodniach np. t. zw. settlement, stanowiący klub oświatowy dla wszystkich. W programie klubu m. i. powiedziano: „Jest to ośrodek, w którym mężczyźni i kobiety mogą znaleźć możliwość dla wzbogacenia swego życia przez oświatę, przyjacielskie stosunki i wysiłki kooperacji dla dobra ludności Klub jest otwarty dla wszystkich bez różnicy pozycji socjalnej, przynależności partyjnej i wyznaniowej. Rządzą w nim jego członkowie..."

W klubie niema żadnej różnicy pomiędzy panią i służącą, nauczycielem i listonoszem i robotnikiem kolejowym.

Tego rodzaju samoobrona społeczna przeciwko komunistom daje daleko lepsze wyniki, niż wszelka propaganda polityczna.

Premjer Baldwin, jak wskazano wyżej, w mowie w Brightonie nie dał żadnego programu, praktycznej walki z kryzysem gospodarczym, który już doprowadził Anglję do ujemnego bilansu handlowego. Ale wszystkie partje polityczne i cała prasa zdają sobie sprawę z sytuacji i oceniają znaczenie tego groźnego symptomatu.

Izba gmin po wznowieniu sesji napewno poza Locarnem zajmie się sytuacją gospodarczą, a przedewszystkiem kwestją t. zw. „dole" Lloyd George'a t. j. zapomóg dla bezrobotnych. Wynoszą one 7 szylingów na tydzień i, jak twierdzi prasa konserwatywna, skłaniają wielu do lenistwa zamiast do szukania pracy.

Wiara w panaceum w postaci wznowienia stosunków handlowych z Rosją zniknęła zupełnie i na tej drodze już żaden rząd angielski nie będzie szukał lekarstwa na chorobę ekonomiczną.

Sytuację angielską wewnętrzną scharakteryzować krótko można tak: kultura przeciwko walce klas. Pod tym znakiem rozwija się kryzys i pod jego wskazaniami pójdzie sanacja.

A. R.

Z różnych stron.

Na lotnisku w Kopenhadze spadł samolot, przyczem jeden pilot i 3 pasażerów poniosło śmierć na miejscu, dwaj inni pasażerowie odnieśli ciężkie rany.

„Petit Parisien" donosi z Nowego Jorku że były sekwestrator mienia niemieckiego w Ameryce Müller został oskarżony o popełnienie nadużyć przy dokonywaniu funkcji sekwestratora. W sprawę tę wmieszanych jest szereg innych osobistości.

„Times" donosi z Damaszku, ż spokój został tam przywrócony.

Dziś rozpoczął się Tydzień Akademika.

W uroczystościach bierze udział całe Pomorze.

W dniu dzisiejszym (4-go listopada) rozpoczyna się doroczne święto młodzieży akademickiej — „IV Tydzień Akademika".

Terenem obchodu tego święta, które jest świętem wesela, humoru i radości — jest cała nasza Rzeczpospolita — jak długa i szeroka. W najdalszych i najzapadlejszych nawet ośrodkach głuchej prowincji — hasło pomocy akademikowi — w którym Polska widzi pjoniera swej przyszłej potęgi — rozbrzmiewa donośnie i czyn za sobą wiedzie.

Wszyscy wiemy, że takie zawsze Rzeczypospolite będą — jak ich młodzieży chowanie". Pomóżmy wysiłkom twórczym młodzieży naszej, która nieraz głodno i chłodno pracuje nad przyszłością swoją — nad przyszłością Polski.

„Tydzień Akademika" — jest tym okresem, który daje sposobność społeczeństwu żywo zająć się sprawami młodzieży akademickiej informować się o wszystkich przejawach jej życia, życia bujnego, życia pełnego pracy i wysiłków.

„Tydzień Akademika" — to okres ścisłego nawiązania kontaktu między Polską obecną, Polską przyszłości.

✦

W związku z tygodniem akademika zawiązał się komitet Wojewódzki IV Tygodnia Akademickiego w Toruniu, oraz komitet lokalny w Grudziądzu na czele których stanęli duchowi przywódcy ludności pomorskiej, dzięki czemu tydzień akademika na Pomorzu zapowiada się świetnie.

✦

Do zwycięstwa prowadzi naród nie sama masa i moc brutalna masy, lecz inteligencja narodu. Im więcej ludzi nauki i wiedzy w Sejmie, Senacie, Radzie, w administracji i wolnych zawodach, tem pewniejszy byt i zwycięski rozwój Państwa.

Wiedzę zdobywa się na Uniwersytetach i innych szkołach akademickich. Większość Pomorskiej Młodzieży Akademickiej walczy z niedostatkiem i nędzą.

Pomóżmy jej materjalnie, albowiem od rozum·· i charakteru młodzieży zależy przyszłość Polski i następnych pokoleń.

(—) **Stanisław Obrzud**
Prezes Pomorskiej Izby Skarbowej.

✦

Tydzień Akademika? — Jakże to smutne, że niema innych: pewniejszych, stalszych sposobów umożliwienia naszej młodzieży wyższego studjum. Ale znowu jakie krzepiące: ten idealizm, hart niezłomny pomorskiego akademika.

Urodził się taki w chacie kaszubskiej lub kociewskiej, przechodził przez czasy gimnazjalne, a teraz w Poznaniu lub Warszawie ślęczy nad książką w niedopalonej izdebce. Tę parę złotych, ciężko zapracowanych, co ojciec dał na drogę, już poszły; bochen chleba i funt masła, co matka łzę kryjąc do kosza włożyła, zjedzone. Co począć, — E, jakoś to będzie! i „kuje" dalej.

Czy nie warto go wesprzeć choćby ostatnim groszem?

(—) **Ks. Bolesław Makowski, Chojnice.**

✦

Pełna zapału i pracowita młodzież akademicka, to objaw kulturalnej żywotności narodu, to najlepsza rękojmia spokojnego rozwoju stosunków społecznych, jeśli jaknajszersze warstwy społeczeństwa mogą posłać swą młodzież na uniwersytet. Obowiązkiem tedy społecznym myślącego o przeszłości społeczeństwa jest dbać o swą młodzież akademicką, otaczać ją opieką i umożliwiać jej studja, zwłaszcza w dzisiejszych tak ciężkich warunkach.

(—) **Zarzycki, generał brygady**

✦

Jednym z postulatów rozsądnego demokratyzmu jest umożliwienie ludziom młodym, a zdolnym osiągnięcia możliwie najwyższego stopnia wykształcenia. Wykształcenie takie daje uniwersytet, a zastęp zdolnej młodzieży uniwersyteckiej jest w Polsce bardzo liczny. Młodzież ta, jej poziom moralny i intelektualny decydować będzie w przyszłości w dużej mierze o mocarstwowem stanowisku naszej Ojczyzny.

Wobec zubożenia kraju, liczne jednostki, należące do tej młodej inteligencji polskiej, cierpią niedostatek. Zbiorowy wysiłek społeczeństwa winien im przyjść z pomocą. Opłaci się on stokrotnie, a dopomoże młodzieży akademickiej do zajęcia miejsca w szeregach dobrych, uczciwych i wykształconych obywateli kraju.

(—) **A Ruszczyński**
Prezes Sądu Apelacyjnego, Toruń.

✦

GRUDZIĄDZ AKADEMIKOWI.
Z wczorajszego posiedzenia Komitetu Tygodnia Akademika.

Dnia 3-go listopada br. w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Grudziądzu odbyło się konstytucyjne walne zebranie, którego celem było zajęcia się „Tygodniem Akademika". Referat informacyjny wygłosił radca miejski dr. J. Urbański, poczem wywiązała się ożywiona dyskusja, wynikiem której było powołanie do życia specjalnego komitetu. Zadaniem Komitetu będzie organizacja całej tej imprezy.

W godzinę później odbyło się pierwsze posiedzenie komitetu pod przewodnictwem p. prokuratora Marszalika. Podczas obrad zabierali głos pp.: dr. Maj, dyr. szkoły handlowej Markiewicz, dr. Pehr, red. Kruszewski, dr. Urbański, dyr. gimnazjum Sasowski, inż. Bijakiewicz i dr. Szymański.

Jednogłośnie przegłosowano wytyczne po jakich iść należy, ażeby impreza na rzecz akademika uwieńczona została pozytywnemi rezultatami nawet w obecnej chwili zastoju i depresji gospodarczej. **Przedewszystkiem postanowiono sporządzić dokładną listę ludzi z akademickim wykształceniem w Grudziądzu, oraz tych z pośród szerokich kół inteligencji urzędniczej, kupieckiej i przemysłowej, którym ciężkie materjalne położenie akademika leży na sercu, którzy się interesują i śledzą życie akademickie w Polsce. Oprócz tego postanowiono zwrócić się do właścicieli kin, aby takowi dochód z jednego dnia poświęcili dla tego celu. To samo dotyczy kilku większych kawiarń i restauracji.**

Wspomniane lokale ze względu na zaszczyt, jakoteż w celach reklamowych same napewno będą się o to ubiegały. Należy się spodziewać dobrych rezultatów tej imprezy bowiem w skład komitetu weszli ludzie powszechnie znani, a zwłaszcza z całem sercem oddani sprawie poprawy doli młodzieży studjującej na wyższych uczelniach.

Komitet pod sprężystem kierownictwem prokuratora p. Marszalika z całą energją przystąpił do wykonania tego szczytnego celu.

Proces Steigera.

Rewelacyjne listy wojskowej organizacji ukraińskiej.

Lwów, 3. 11. (TAT). Podczas dzisiejszej rozprawy przeciwko Steigerowi, przesłuchiwano w dalszym ciągu świadków, których nagół nie wniesli niczego nowego. Jedynie świadek Abraham Brat — członek żydowskiej „Chwili" — złożył dość ciekawe oświadczenia; mianowicie zeznał on, że w dniu 12. września ub. r., przeglądając ranną pocztę, natrafił na list większej objętości, adresowany po rusku, który na ostatniej stronie miał pieczęć okrągłą z napisem: „wojskowa organizacja ukraińska", a po środku były litery W. B. R., co oznaczały: werchowna rada rewolucyjna.

Treść listu następująca:

W [illegible]anym zamach był jednym z wielu zorganizowanych przez ukraińską organizację wojskową. Człowiek, który rzucił bombę zorjentował się, że na skutek wadliwej konstrukcji nie wybuchła i pozostał na miejscu, aby rewolwerem dokonać zamachu, któremu przeszkodziła panicznie uciekająca publiczność. Wobec tego sprawca uciekł. Autorzy listu, podając fakt ten do wiadomości publicznej i zezwalając na przedrukowanie treści tego pisma w całej prasie oraz upoważniając redakcję „Chwili" do podjęcia odpowiednich kroków przed władzami i opinją publiczną, w dalszym ciągu wyrażają ubolewanie, że akcja wojskowej organizacji ukraińskiej przyniosła szkodę niejednemu człowiekowi i ludności żydowskiej, wierząc jednak, że po tem gorzkiem doświadczeniu publiczność żydowska wstrzyma się od udziału w uroczystościach polskich.

Drugi list nadeszedł do „Chwili" w drugim dniu rozprawy przed sądem doraźnym. Pismo to było w dwóch kopertach. Otworzył je świadek Weinstock, ktory następnie oddał je pos. Rozmarinowi. List ten wykazywał identyczne pismo oraz opatrzony był w te same pieczęci.

Treść tego listu podtrzymywała prawdziwość i autentyczność poprzedniego listu i stwierdziła, że policja obstaje przy oskarżonym Steigerze dlatego, że narażeni są niektórzy jej urzędnicy na wypadek, gdyby śledztwo nie dało odpowiednich wyników.

Na dowód, że oba listy nie są mistyfikacją i że autorowie ich są członkami organizacji ukraińskiej, autorzy radzą porównać pismo i pieczęcie obu listów z listem, który otrzymał prezes sądu p. Hawel w dniu 12. listopada 1924 r., w sprawie traktowania więźniów politycznych.

Następnie przesłuchano świadka Leona Weinstocka, redaktora „Chwili", który stwierdził, że list do redakcji przyniósł jakiś nieznany chłopak.

Na tem rozprawę odroczono do jutra.

Wielki proces polityczny w Monachjum.

W wielkim procesie politycznym odbywającym się w Monachjum zeznawał generał Groehner, były naczelnik urzędu wojennego, który stwierdził, że w dniu 6 listopada 1918 roku odbyła się konferencja, w tórej z jednej strony brał udział on w imieniu kanclerza księcia Maksa Badeńskiego, z drugiej strony 6 posłów socjalistycznych z Scheidemannem, Ebertem i Bauerem. Posłowie socjalistyczni żądali abdykacji Wilhelma i stwierdzili, że na razie niemożliwą byłaby regencja Kronprinza. Uważali jednak, że regencję mógłby objąć jeden z młodszych synów cesarza. Posłowie socjalistyczni musieli się zobowiązać do podtrzymania rewolucji, wzamian, gdy rząd postarał się przeprowadzić abdykację Wilhelma. Generał Groehner oświadczył w zeznaniu, że być może, iż popełnił błąd, nie przyjmując propozycji wysuniętej przez Eberta. Cesarz musiałby abdykować, ale monarchja byłaby ocalona. Generał zakończył: „Trzeba mi było powiedzieć Ebertowi: Dobrze, zawrzemy przymierze. Ja się postaram o to, aby cesarz abdykował, pan zaś, aby nie doszło do rewolucji".

Z bliska i z daleka.

— Stanowisko szefa wydziału prasowo-politycznego w Prezydjum Rady Ministrów objął p. W. Giełżyński.

— Prasa czeska donosi, iż prezydent Massaryk przyjął **p. Bronisława Hubermanna,** który koncertuje w Pradze.

Amerykański okręt towarowy „American Merchaud" na Oceanie Atlantyckim otrzymał przy pomocy radjotelegrafu sygnały holenderskiego statku „Andijk", wzywające pomocy. Okręt amerykański pośpieszył natychmiast na pomoc. Jak głosi ostatni telegram z pokładu, okręt amerykański nie zdołał uratować załogi w liczbie 52 ludzi, ponieważ silnie wzburzone morze nie pozwalało na spuszczenie łodzi ratunkowych. Próby ratunku trwają dalej.

STEFAN ZEMBRZUSKI.

Skruszone pęta.

Powieść. (62

Janek tymczasem uszczęśliwiony z posiadanego karabinu, po zdobyciu komendantury powrócił pod „Bazar".

Tam spostrzegł kilka szeregów młodzieży.

Wśród nich zauważył brata.

— Antosiu — zawołał — idź do domu. Rodzice będą niespokojni.

— Nie po to przyszliśmy tu, aby teraz odchodzić... Po to ćwiczyliśmy się wszak, aby wziąść udział w walce.

— Zostawcie to starszym, idźcie do domów.

— Ani myślimy. Dawajcie nam karabiny.

Widząc, że nie przekona chłopca, powiedział:

— Broń możecie dostać w komendanturze. Tam już są nasi.

Za chwilę oddział „Mściciel Ojczyzny" w szyku bojowym maszerował przez plac, aby w swe młodociane dłonie wziąść broń, którąby wywalczyli wyzwolenie Ojczyzny.

Tymczasem władze wojskowe zostały poważnie zaniepokojone. Celem opanowania ulicy wysłano jeden i drugi oddział wojska. Zdemoralizowany jednak żołnierz bić się już nie chciał.

W Prezydjum Policji, gdzie na wszelki wypadek były skonsygnowane większe rezerwy, dowiedziano się o wydarzeniach na placu.

W pierwszej chwili chciano dać rozkaz do wyjścia na ulicę, obawiano się jednak tłumów, wśród których coraz więcej było ludzi uzbrojonych.

Dano rozkaz strzelania z okien.

Dość gęste salwy, padające stamtąd, nie tyle przyczyniały strat, ile zaszachowały Polaków, gdyż utrudniały połączenie z innemi częściami miasta.

— Trzeba zdobyć Prezydjum.

— Precz z policją.

— Wykurzymy ich stamtąd, skąd tyle łat nas gnębili.

W stronę placu padały gęste strzały, tak że trudno było się zbliżyć do gmachu policji.

— Hej, chłopcy — zawołał ktoś, — obejdziemy wokoło i zajdziemy im od ulicy Rycerskiej. Część zebranych na placu poszło za projektodawcą. Nie minęło 5 minut, jak znaleźli się w ulicy Rycerskiej i gmach policyjny zaczęto ostrzeliwać z dwóch stron.

W szeregach polskich padło już kilku wojowników. Nie zrażeni tem inni posuwają się ciągle naprzód.

Wreszcie dotarli do bram gmachu. Ogień obrońców słabnie — zaczyna im brakować energji i naboi.

Na placu dał się słyszeć wielki krzyk radości i tryumfu.

Otwarły się przed zdobywcami bramy gmachu Prezydjum, zdobyto miejsce, skąd przez tyle lat szedł ucisk, Bastylię pruskiego despotyzmu...

Wśród władz zapanowała konsternacja.

Najwidoczniej przy pomocy garnizonu miejscowego, bardzo zdemoralizowanego, nie uda się opanować ruchu.

Postanowiono trzymać się w fortach i zarządać posiłków z sąsiednich miast.

Plan ten odgadli kierownicy ruchu i zrozumieli to, że nie utrzymają Poznania, dopóki nie będą mieli w swem ręku dworca kolejowego.

Dał więc rozkaz: na dworzec główny.

Zdawano sobie sprawę z tego, że jest to zadanie poważne, jak ze względu na to, iż koleje pozostawały jeszcze pod zarządem wojskowym, był tam zawsze większy oddział wojska, tak i ze względu na rozległość terenu, który należało zdobywać.

Pijany radością i tryumfem nad swoim tyloletnim ciemiężycielem, lud nie zastanawiał się na długo. Sformowano oddział, należycie uzbrojony, któremu dano polecenie zdobycia dworca.

Do tego oddziału przyłączyły się organizacje młodzieży.

— Janku, — zawołał Antoś, spotkawszy brata, — idziemy na prawdziwy bój.

— Chłopcze, zastanów się, co powiedzą rodzice.

— Przysięgałem. Muszę iść. Bądź zdrów.

Janek nie chciał tak zostawiać brata, przyłączył się więc też do jego oddziału.

Załoga dworca, powiadomiona już o rozruchach w mieście, z obawy napadu, przygotowała się już należycie.

Jak doniósł dowodzącemu wyprawą oficerowi wysłany na zwiady jeden z oddziału młodzieży, na placu przed dworcem koło stacji tramwajowej stał w pogotowiu pluton piechoty, a obok niego dwa karabiny maszynowe.

Kazał więc zbliżać się nie w szyku bojowym, lecz pojedyńczo jeden za drugim po obydwóch chodnikach.

Podeszli prawie do tunelu pod mostem dworcowym i strzelili przed siebie. Żołnierze odpowiedzieli im salwą. Zaraz potem zatrajkotały maszynki.

Położenie stawało się bardzo trudnem. Mając przed sobą tylko wąskie przejście pod tunelem, nawet mniej... [illegible] czas długi bronić dostępu do dworca.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Smutne położenie przemysłu drzewnego na Pomorzu

(Specjalny wywiad „Głosu Pomorskiego“ skreślony na tle rozmowy z p posłem Bobowskim kierownikiem Związku Właść. Tartaków na Pomorzu).

Przemysł drzewny na Pomorzu koncentruje się głównie dookoła Borów Tucholskich.

Pozatem w mniejszych ilościach jest on rozrzucony po całem Pomorzu.

Na specjalną uwagę pod tym względem zasługuje Czersk.

W mniejszych ilościach znajdują się tartaki w Brodnicy, w Lubawie i w Działdowie.

Życie organizacyjne właścicieli tartaków i innych fabryk, związanych z tym przemysłem, jest bardzo silnie rozwinięte. Na czele tegoż życia stoi **Związek Właścicieli Tartaków na Pomorzu,** który reprezentuje 72 członków i 198 traków, z czego 60 proc. członków i do 78 proc. traków przypada na niemców, reszta, a więc znaczna mniejszość, na polaków. W rękach przemysłowców gdańskich znajduje się 30 proc. przypadającej na niemców liczby traków. Właściciele ⅕ części traków należą do Związku Właścicieli Tartaków w Gdańsku.

W ostatnim tygodniu miało miejsce ze względu na wspólność interesów pewne zbliżenie obu tych związków, zwłaszcza jeśli chodzi o występowanie wobec władz.

Przemysł drzewny poza nielicznemi wyjątkami ogranicza się jedynie do tarcia bali na deski.

Jedynie w Czersku istnieje dość pokaźna fabryka mebli, listew złożonych i surowych drzwi i okien (Herman Schütt), zatrudniająca 600 robotników.

Prócz tego istnieje jeszcze jedna poważna firma: Gościecińska fabryka krzeseł, która przed kryzysem zatrudniała 650 robotników, a dzisiaj zaledwie 300. 52 proc. akcyj tej fabryki a więc większość znajduje się w rękach polskich.

Wspomniane dwie fabryki zdołały zdobyć rynki zagraniczne i tak listwy (złocone do obrazów i surowe) idą do Anglji, drzwi i okna do Holandji, meble na Górny Śląsk. Gościecińska fabryka mebli przeważnie pracowała na eksport do Ameryki, np. składane krzesła szły do Kanady.

Miasto Nowe posiada dużą ilość stolarzy samodzielnych, pracujących jednak wyłącznie na zaspokojenie rynku wewnętrznego. Są oni częściowo zorganizowani w związku pracodawców na województwo pomorskie, którego syndykiem jest p. Bobowski.

Tak przedstawia się szkic konkretnego ustroju pomorskiego przemysłu drzewnego.

Do najważniejszych zadań, które decydują nie tylko o rozwoju, ale nawet o życiu pomorskiego przemysłu drzewnego, należy:

1. Natychmiastowe zastosowanie lepszej organizacji warunków kredytowych,
2. Warunków kupna drewna w lasach państwowych, a przedewszystkiem
3. Zapewnienie rynków zbytu.

Pierwszy punkt jest ściśle związany z drugim, tak, że można je równorzędnie omawiać.

Ceny na drzewo w lasach państwowych ustalane są drogą przetargu podczas jesiennej kampanji nowych zrębów, przyczem najważniejszą sprawą dla kupującego drewno są następujące pytania: Ile wpłaty? Jakie gwarancje? i na jakie terminy?

Do tej pory procedura przetargu przedstawiała się następująco:

Kupcy stają do przetargu. Ten, co daje najwyższą cenę, otrzymuje drewno po efektywnem wpłaceniu ⅕ ceny kupna. 30 proc. tejże ceny uiszcza się po 6 miesiącach, pozostałą resztę po upływie 9 miesięcy.

Tego rodzaju kredyt można uzyskać jedynie za 80-proc. gwarancją bankową, względnie na zapisy hipoteczne. W tym celu szacuje się nieruchomości na podstawie taksy, lecz obciąża się tylko 50 proc. wartości taksy.

Swego czasu kierownicy organizacji przemysłu drzewnego czynili starania, aby możność uzyskania kredytów zwiększyć do 75 proc. taksy, Min. Rolnictwa i Dóbr Państwowych temu żądaniu jednak kategorycznie się przeciwstawiło.

Z kampanji na rok 1924/25 zadłużenie dla całej b. dzielnicy z tego tytułu wynosi 22 miljonów złotych; z kampanji 1923/24 pozostało do zapłacenia około 5 milj. złotych.

Że ta ostatnia należytość do tej pory nie została spłaconą, tłómaczyć to należy przepłacaniem do 50 proc. rzeczywistej wartości drewna. Kalkulacja cen w owych czasach, dzięki różnym nie sprzyjającym okolicznościom, nie wytrzymywała krytyki.

Przedewszystkiem wojna celna z Niemcami uniemożliwiła wywiązania się ze zobowiązań wobec Rządu. Musimy sobie tu otwarcie powiedzieć, że przemysł drzewny na Pomorzu, poza dwoma przytoczonemi tu wyjątkami, sprowadza się jedynie do tarcia bali na deski i pracuje wyłącznie na zapotrzebowanie rynków niemieckich.

Ta zupełna zależność pomorskiego przemysłu drzewnego od naszego sąsiada z Zachodu uwidoczniła się najlepiej po wybuchu wojny celnej polsko-niemieckiej.

Cały szereg tartaków zupełnie przestał pracować, bezrobocie wzrosło do zawrotnej sumy 18 000 pozbawionych pracy. Pozostała reszta tartaków pracuje na skład. Olbrzymie stosy drzewa przeznaczone dla Niemiec, leżą zeszopowane na tartakach.

Spodziewamy się, że w terminie dwutygodniowym zawrzemy prowizorjum handlowe z Niemcami i tem samem zakaz wywozu półfabrykatów do Niemiec będzie cofnięty. W przeciwnym razie grozi nam ruina.

Obecnie wywóz polskich desek do Niemiec jest tylko wtedy dozwolony, o ile nabywca w Niemczech udowodni, że zapłacił 75 proc. kupna. Oczywiście wypadków takich jest bardzo niewiele.

Rząd nie docenia grozy położenia.

Poza kredytami, jakie uzyskujemy w lasach państwowych, żadnych innych kredytów ani też redyskontów w Banku Polskim nie mamy.

W ubiegły piątek odbyła się konferencja w Ministerstwie Skarbu z p. Karpińskim i u p. dyr. Miklaszewskiego z min. Rolnictwa i Dóbr Państwowych, na której przemysł drzewny Pomorza reprezentował p. pos. Bobowski, Gdańsk sen. Jewelowski, Bydgoszcz p. Ludwiczak.

Na konferencji wysunięty został postulat przedłużenia terminu płatności rat. W tej sprawie rząd w przeciągu ośmiu dni da odpowiedź poszczególnym związkom przemysłu drzewnego.

Postawienie pomorskiego przemysłu drzewnego na nogi jest sprawą niezmiernie paląca nie tylko ze względów politycznych i gospodarczych, ale także i socjalnych. Olbrzymia rzesza bezrobotnych zwiększa ilość niezadowolonych.

Walka o nowe rynki zbytu.

Geneza powstania pomorskiego przemysłu drzewnego uwidacznia nam, że takowy rozwinął się ściśle i wyłącznie w związku z niemieckim przemysłem drzewnym.

Pomorze, ściśle biorąc, dostarczało dla niemieckiego budownictwa budulcu w postaci desek, belek itp., a więc półfabrykatów.

Tak więc końcowy cykl produkcji w zakresie tego przemysłu miał miejsce zawsze w Niemczech.

Ogół społeczeństwa nie uświadamiał sobie jednak tej zależności. Dopiero podczas niemiecko-polskiej wojny celnej wystąpiła ona w sposób niesłychanie groźny i drastyczny.

Wystarczyło same tylko zamknięcie granicy niemieckiej dla wywozu polskich półfabrykatów drzewnych ażeby 75 proc. tartaków stanęło, a 18 000 robotników na ogólną ilość 25 000 pozbawione zostały pracy, a więc i możności wyżycia.

Niema tego złego, któreby czasami na dobre nie wyszło. W danym wypadku nawet po dojściu do porozumienia z Niemcami i cofnięciu dotychczasowego nakazu, zarówno Rząd jak i przedewszystkiem odnośne sfery zainteresowanych producentów drzewnych winni całe swoje wysiłki skierować w kierunku stałej i mozolnej pracy, idącej po drodze jaknajwiększego uniezależnienia się od rynku niemieckiego.

Tego rodzaju fatalna zależność mogła mieć racje bytu, gdy Pomorze było prowincją Niemiec, obecnie jest to niedopuszczalne z punktu widzenia niezależności gospodarczej Polski.

Zdaję sobie sprawę, że jest niezmiernie trudno w obecnych czasach kryzysu głodu gotówkowego i nie zupełnie ustabilizowanych stosunków finansowych w Polsce, zdobyć się na wywalczenie nowych rynków zbytu. Istnieją tu takie trudności, jak np. dokładne poznanie tych nowych rynków i jego potrzeb, dostosowanie się do nich, co często musi także pociągnąć pewną reorganizację, zmiany ulepszenia itp. w naszym przemyśle drzewnym.

Mimo to polityka gospodarcza Rządu, jako też wysiłki prywatnych jednostek, powinny zmierzać w tym kierunku, aby w przyszłości nie narażać się na tego rodzaju drastyczne i beznadziejne sytuacje.

Wywalczenie nowych rynków zbytu, zwłaszcza w Anglji, staje się dla nas koniecznością, jeśli się chce, aby Berlin dyktował nam warunki i możność rozwoju tej gałęzi przemysłu.

Powinniśmy równocześnie z wysiłkami skierowanemi w kierunku zdobycia nowych furtek dla naszego handlu drzewnego, zwrócić oczy także w stronę lepszego nasycenia rynku wewnętrznego.

Trzeba pamiętać, że najpóźniej z przyszłą wiosną ruch budowlany rozwinie się u nas z żywiołową siłą, a wtedy pojemność rynku krajowego na wszelakiego rodzaju budulec wzrośnie kilkakrotnie.

Kto wie nawet, czy nasze tartaki będą zdolne obsłużyć wszystkie krajowe zapotrzebowania.

Pozatem wysuwa się jeszcze jedno niebezpieczeństwo dla możności rozwijania „a lalong“ przemysłu drzewnego na Pomorzu, a mianowicie stałe zmniejszanie się ilości rozporządzalnego na miejscu surowca.

Sówka chojnówka, światowa wojna, w znacznym stopniu przyczyniły się do znacznego zmniejszenia się ogólnej wielkości drzewostanu w naszem województwie.

Przyszłe cięcia będą z konieczności znacznie zmniejszone, a wtedy nasz przemysł może stanąć przed nową groźbą niedostatecznej ilości surowca na miejscu.

Wprawdzie Polska posiada w niektórych swych połaciach, np. na Kresach Wschodnich, wielkie bogactwa w gęstym drzewostanie leśnym. Jednak odległości między Kresami Wschodniemi a Zachodniemi są tak wielkie, a frachty kolejowe na przewóz drzewa tak wysokie, że procedura ta zupełnie się nie kalkuluje.

Już obecnie widzi się drzewo z różnych części Kongresówki, a może nawet z Kresów Wschodnichw Brdyujściu, a więc spławiane wodą. Tego rodzaju przewóz będzie się lepiej kalkulował, o ile polskie rzeki zostaną należycie pogłębione i uregulowane.

Są to jednak pieśni przyszłości. Przy obecnym stanie tylko znikoma ilość drzewa może być na tej drodze przewożoną.

Pozostaje jeszcze jedna perspektywa, a mianowicie przenieść swe warsztaty pracy z Pomorza na Kresy Wschodnie, a więc na miejsce siedziby surowca. Rzeczywiście dwie firmy pomorskie uskuteczniły to. Jednakże po pewnym czasie zmuszone były one wycofać się podobno z dużemi stratami z tej imprezy. Stosunki na Kresach Wschodnich są djametralnie różne, trzeba znać dokładnie tamtejsze warunki, psychologję robotnika białorusina i kupca żyda, aby móc skutecznie konkurować i rozwijać się na tych stosunkowo jeszcze dość dzikich i półbolszewickich stronach.

Jerzy Kruszewski.

Sprawy podatkowe.

— CZY NASTĄPI ZNIŻKA KAR PODATKOWYCH? Szereg posłów klubu sejmowego Z. L. N. wniósł w Sejmie wniosek o zniżenie nadmiernie wysokich kar, pobieranych za zwłokę przy placeniu podatków. Pobieranie tych kar opiera się na ustawie z dnia 31 lipca 1924 roku, kiedy chodziło o zwalczanie opieszałości podatkowej, rozwiniętej w okresie dewaluacji, gdy płacący podatki z opóźnieniem zarabiał na tem, a sumienny płatnik — tracił. Obecnie przy dotkliwym braku gotówki na najpilniejsze potrzeby, gdy najsolidniejsze przedsiębiorstwa nie mogą zdobyć gotówki na wypłatę robocizny i pensji, pobieranie 4 procent miesięcznie za zwłokę przy placeniu podatków jest obciążeniem zbyt dotkliwem, bo dziś niepłacenie podatków w termine nie jest wyłącznie wynikiem złej woli, lecz ciężkiego położenia gospodarczego. Ta wysoka kara, łącznie z 5-ma proc. kosztów egzekucyjnych, często przyczyniają się do ostatecznej ruiny płatników, którzy popadali w ciężkie położenie, nie z własnej winy.

Tak wysoka stawka tych kar stosuje się przytem przeważnie do płatników miejskich, gdyż podobna kara przy podatku gruntowym wynosi tylko 1 procent. W rezultacie wnioskodawcy domagają się zmiany odpowiedniego artykułu (2-go) tej ustawy w ten sposób: ...od zaległości zaś we wszystkich innych podatkach i opłatach (art. 1), pobiera się za zwłokę wysokości 2 procent miesięcznie. (Kur. P.)

Życie robotnicze.

OGÓLNO-POLSKI ROBOTNICZY KONGRES OŚWIATOWY.

W sali Rady Miejskiej w Krakowie rozpoczęły się obrady drugiego ogólno-polskiego robotniczego kongresu oświatowego. Kongres zagaił poseł Daszyński, zaznaczając, że celem kongresu jest porozumienie się w sprawie dalszej pracy nad oświatą robotników. Obrady pierwszego dnia zakończono dyskusją nad sprawozdaniem sekretarza generalnego tow. uniwersytetu robotniczego. Po poł. odbyły się wybory do zarządu głównego P. U. R. poczem po uchwaleniu zgłoszonych wniosków, kongres zamknięto.

Kronika gospodarcza.

— JAJA JAKO JEDEN Z WAŻNIEJSZYCH ARTYKUŁÓW WYWOZOWYCH POLSKI. Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych celem skierowania wywozu jaj na właściwe drogi rozwojowe podjęło prace przygotowawcze celem wprowadzenia w najbliższej przyszłości wywozu kwalifikowanego opartego na normach standartowych. Ponieważ w ramach obowiązującego obecnie ustawodawstwa wywóz kwalifikowany nie mógłby się pomieścić, zachodzi więc potrzeba opracowania projektu nowej ustawy, któraby dawała rządowi dostateczne w tej mierze pełnomocnictwa. Sprawa ta jest tym pilniejsza, że wywóz jaj z Polski przy obecnych konjunkturach rynku światowego i jego wymagań jest coraz bardziej utrudniona co czyni poważne szczerby w naszym bilansie, gdyż jaja są jednym z ważniejszych artykułów wywozowych Polski.

— ROBOTNICY DOMAGAJĄ SIĘ WPROWADZENA ULG DO USTAWY O OCHRONIE LOKATORÓW. Sprawa wprowadzenia pewnych zmian do ustawy o ochronie lokatorów, oraz kwestja podatków od lokali i nieruchomości stały się przedmiotem żywych dyskusji w Sejmie. Szczególnie stronnictwa robotnicze, biorąc pod uwagę ciężką sytuację na rynku pracy, domagają się wprowadzenia ulg do ustawy o ochronie lokatorów. Licząc się z tą koniecznością, Rząd, na jutrzejszem posiedzeniu Rady Ministrów, rozpatrzyć ma wnioski poselskie w tym wzgl. i ustalić jak dalece może poprzeć stanowisko wnioskodawców.

— CZAS PRACY W POLSCE I ZAGRANICĄ. Zestawienie ustawodawstw o czasie pracy w państwach zachodnio-europejskich doprowadza autora do przekonania, iż kwestja ośmio-godzinnego dnia pracy zagranicą jest traktowana liberalniej, niż w Polsce. Na zachodzie rozumie się lepiej potrzeby poszczególnych gałęzi przemysłowych i niema bezkrytycznego stosowania postanowień konwencji waszyngtońskiej.

— WPŁYWY SKARBOWE W NIEMCZECH. Panujący obecnie w Niemczech kryzys gospodarczy może być doskonale zilustrowany przez porównanie wpływów skarbowych w roku ubiegłym z rokiem bieżącym. W roku 1924 budżet Rzeszy niemieckiej był całkowicie zrównoważony, wykazując w niektórych miesiącach nadwyżkę. W r. bież. wpływy skarbu Rzeszy wykazują tendencję do spadku co kwartał. W drugim kwartale zamknięto okres deficytem 28 milj. mk. n., deficyt zaś w trzecim kwartale osiągnął cyfrę 77 milj. mk. n., przyczem wpływy skarbowe w okresie kwiecień — lipiec wynosiły 1.856 milj. marek n., w okresie zaś sierpień — październik

100 milj. dolarów na cele inwestycyjne w Polsce.

Warszawa, 4. 11. (tel. wł.) Znowu ukazała się półoficjalnie w niektórych pismach warszawskich wiadomość, że rokowania rządu z wiedeńskim bankiem Credit Anstalt, zastępujący interesy amerykańskiego domu bankowego Loebe, Kohn and Co., w sprawie pożyczki 100 milj. dolarów znajduje się na bardzo pomyślnej drodze. Podobno ustalono już, że pożyczka w sumie 100 miljonów dolarów wypłacona zostanie w następujących ratach: 40 milj. dolarów w końcu bież. roku, 20 milj. dolarów w lutym 1926 r., następne dwie po 20 milj. dolarów w ciągu tegoż roku (1926). Pożyczka ma być użyta przedewszystkiem na inwestycje. Z pierwszej raty poważną sumę otrzymuje Bank Polski i Bank Gospodarstwa Krajowego. Dokładny program zużytkowania pożyczki opracowany będzie przez komitet ekonomiczny i zatwierdzony przez Radę Ministrów.

Konferencja w sprawie utworzenia Państw. Instytutu Eksportowego.

Warszawa, 4. 11. (Tel. wł.) W ministerstwie przemysłu i handlu rozpoczęła się wczoraj konferencja pod przewodnictwem wiceministra Doleżala w sprawie projektu ustawy o stworzeniu Państwowego Instytutu Eksportowego. Instytut ten będzie miał za zadanie badanie rynków zbytu przemysłu i handlu. Podejmowano inicjatywę jednolitości towarów, przeznaczonych na eksport itd. Jednym słowem sprawować ma ogólną pieczę nad naszym handlem zagranicznym. W konferencji ministerstwa przemysłu i handlu biorą również udział poza przedstawicielami rządu także przedstawiciele zainteresowanych kół gospodarczych.

Odprawa celna a reglamentacja przywozu.

Ponieważ obowiązujący obecnie 2 względnie 3 tygodniowy termin, w czasie którego dokonaną winna być odprawa celna towarów przybywających, jako przesyłki pocztowe do Polski jest niewystarczającem, gdyż wskutek reglamentacji przywozu szereg interesantów przez 4 i więcej tygodni musi czekać na uzyskanie pozwolenia przywozu, Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu zwróciła się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z wnioskiem o poruczenie Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegrafów przedłużenia wspomnianego terminu. Dzięki temu uniknąć możnaby licznie zdarzających się wypadków, że interesant nie uzyskawszy na czas pozwolenia przywozu z powodu upływu termin przeznaczonego na odprawę celną musi przesłać z powrotem przesyłkę zagranicę, co naraża go na znaczne straty, a ponadto powoduje niepożądane zatargi z zagranicznemi dostawcami.

Propaganda wywozu z Polski do poł. Ameryki.

Gdańsk, (A. W.) — W Gdańsku powstała instytucja pod nazwą „Propaganda wywozu z Polski do południowej i środkowej Ameryki. Celem tego stowarzyszenia jest ożywić wymianę produktów eksportowych między Polską a krajami południowej i środkowej Ameryki. Na czele stowarzyszenia stoi konsul Wiatrak. Stowarzyszenie wysłało do południowej i środkowej Ameryki okólnik, przedstawiający korzyści nawiązania wymiany gospodarczej z Polską.

1.802 milj. mk. O rozmiarach przesilenia świadczą najlepiej sumy wpływów niezmiernie charakterystycznego dla życia gospodarczego Rzeszy niemieckiej podatku obrotowego. Z podatku tego skarb Rzeszy w trzecim kwartale 1924 osiągnął 971 milj. mk. w czwartym kwartale tegoż roku 524 milj. mk., zaś w trzech kwartałach rb. odpowiednie: 475 milj. mk., 398 milj. mk. i 395 milj. mk.

Giełda towarowa.

DRZEWO I PRZETWORY.

Poznań, 3. 11. Wynik sprzedaży drzewa przez licytację w dn. 21. X. w Nadleśnictwie Bolewice D. L. P. Poznań. Drzewo użytkowe: sosna II kl. 25.31 zł III kl. 29.43 zł, IV kl 16.70 zł, za m³, dragi I kl. za szt. 1,34 zł, drzewo opałowe za mp. sosna — szczapy 8.14, wałki 5.59, gałęzie III kl. 0.78 zł, IV kl. 0.31, sosna — berkowina za mp. wałki 4.55, gałęzie II kl. 1.83, dąb pieńki za 1 mp. 3.17, brzoza gałęzie IV kl. — 0,67.

MATERJAŁY BUDOWLANE.

Grudziądz 3. 11. Tegoroczny sezon budowlany dobiega kresu pod znakiem ogólnej depresji. Zbyt materjałów budowlanych, który zapowiadał się na początku sezonu niezgorzej, dzięki pogłoskom o udzieleniu większych kredytów budowlanych, ku końcowi sezonu, z powodu restrykcji kredytów i braku gotówki, prawie zupełnie zanikł. Fabryka W Kutowski i S-ka notuje artykuły budowlane w dostawach wagonowych: papa dachowa I-a asfaltowa Nr. 80 — 7.25 zł, Nr. 100 — 6.10 zł, Nr. 125 — 5.40 zł, Nr. 150 — 4.40 zł, Nr. 200 — 3.70 zł za rulon 10 m². Papa izolacyjna I-a 1.50 zł za 1 m², lepnik 20 zł za 100 kg. brutto, smoła destyl. z węgla kamienego 18.50 zł za 100 kg. netto, karbolineum 25 zł za 100 kg. brutto za netto, smoła na strom dachy 22 zł za 100 kg. brutto, kit na dachy 20 zł za 100 kg. netto, cement 14.50 zł za beczkę 180 kg. papiaki (gwoździe) 1.10 zł za 1 kg. Wszystko franco wagon stacja Grudziądz. Wapno palone w kawałkach 2.90 zł za 100 kg. netto, franco fabryka.

BYDŁO I MIĘSO

Poznań, 3. 11. Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji notowania cen. Spędzono wołów 70, buhaji 181, krów 199, bydła 450, świń 2320, cieląt 403, owiec 465, razem zwierząt 3638, płacono za 100 kg. żywej wagi za: pełnomięsiste wytuczone woły od 4—7 lat 86, młode mięsiste niewytuczone i starsze wytuczone 70, miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 58—60, stadniki pełnomięsiste młodsze 76—78, miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 58, pełnomięsiste wytuczone krowy najw. wart. rzeźnej do 7 lat 86, starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jał. 72, miernie odżywione krowy i jałówki 56—58, licho odżywione krowy i jałówki 44. średnie tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 78—80, mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 66—70, liche ssaki 56—60, starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce 44—46, miernie odżywione skopy i owce 32—34, świnie pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi 134, — od 100—120 kg. — 128, — od 80—100 kg. — 120. mięsiste świnie ponad 80 kg. 112—114, maciory i późne kastraty 100—120. Przebieg targu spokojny.

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 3 listopada 1925.

Dolary Stanów Zjedn.	5,96 zł
Florony holenderskie	241,27 „
Franki belgijskie	„
Franki francuskie	24,79 „
Franki szwajcarskie	115,61 „
Funty angielskie	29,16 „
Korony austryjackie	„
Korony czeskie	

Złoty w dniu 3-go listopada 1925 r.

Gdańsk, złoty 87.02—87.23, przekaz na Warszawę 86.04—86.26, Berlin złoty 69.20—69.90, przekaz na Warszawę lub Katowice 69.22—69.58, przekaz na Poznań 69.17—69.53, Zurych przekaz na Warszawę 85.87, Londyn przekaz na Warszawę 28.85, Paryż przekaz na Warszawę 405.00, Nowy Jork przekaz na Warszawę 16.50, Wiedeń złoty 117.30—118.30, przekaz na Warszawę 117.00, Praga złoty 557.50—560.50, przekaz na Warszawę 557.00—563.00, Czerniowce przekaz na Warszawę 33.20, Bukareszt przekaz na Warszawę 33.40, Ryga przekaz na Warszawę 90.00.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Czwartek 5-go listopada Zacharjasza
Wschód słońca 7 5 zachód 4 2?
Wschód księżyca 7 54 zachód 1 37

*

DYŻURY NOCNE APTEK
31. 10 — 6. 11. Apteka „Pod Orłem“.

*

—** **Biblioteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**

W Muzeum (ul. Lipowa nr. 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Małym Tarpnie w niedzielę i święta po nabożeństwie.

—** **Muzeum (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2.**

*

—** **Z Teatru Miejskiego.** Dziś w środę, dnia 4-go bm. po raz ostatni odegraną zostanie arcywesoła komedja Kiedrzyńskiego p. t.: „ZABAWA W MIŁOŚĆ“. Doskonała ta sztuka, ciesząca się wielkiem powodzeniem na poprzednich widowiskach, wystawioną została przez dyrekcję z wielką starannością. Koncertowa gra całego zespołu, pomysłowa reżyserja, piękne toalety dam, oraz wspaniałe dekoracje stawiają całość na poziomie pierwszorzędnym. W rolach głównych występują panie: Bohdańska, Fiszerówna, Elertowiczowa i Opolska oraz panowie Dąbrowski, Chmurkowski i Szafrański. Reżyseruje Feliks Chmurkowski.

Ceny o 35 procent zniżone, kto więc nie widział tej komedji, niechaj spieszy dziś do Teatru Miejskiego.

Jutro w czwartek 5-go i w piątek 6-go bm. „CAREWICZ“ dramat osnuty na tle stosunków dworskich. Zapełniona na poprzednich widowiskach widownia, daje najlepsze świadectwo tej sztuce.

W przygotowaniu doskonała farsa p. t.: „PAPA“, grana z ogromnem powodzeniem na wszystkich scenach zagranicznych i polskich.

—** **Z dyrekcji lasów państwowych.** Inspektor lasów, p. Teofil Lorkiewicz mianowany został inspektorem lasów państwowych w Toruniu; inspektor p. Adam Cosel przeniesiony na takież stanowisko do Bydgoszczy. Z powodu przejścia do innego działu zarządu państwowego zwolniony został adjunkt leśnictwa p. Zygmunt Tomaszewski.

—** **Prenumerata czasopism przez pocztę.** Ministerjum Przemysłu i Handlu wydało rozporządzenie, w myśl którego urzędy pocztowe w całem państwie przyjmować będą prenumeratę czasopism, wychodzących w kraju. Udogodnienie to dotyczczas posiadała jedynie b. dzielnica pruska. obenie zaś i pozostałe dzielnice będą mogły prenumerować gazety za pośrednictwem poczty.

Zięć rozbił lampę na nosie teściowej.

Niespodziewany finał awantury rodzinnej.

Grudziądz, 4 listopada.

Piekielna awantura rozegrała się wczoraj w nocy w domu przy ulicy Rzezalnianej.

Kto kogo bił i za co — trudno ustalić, dość, że wszyscy uczestnicy libacji odnieśli mniej lub więcej ciężkie obrażenia ciała.

Najbardziej ucierpiała niejaka pani Strylowa, na nosie której czuły zięć p. Józef rozbił patentową lampę naftową.

Sprawca tego czynu zjechał na siedzącp po schodach z pierwszego piętra na parter, przyczem narobił takiego hałasu, że wszyscy lokatorowie pozrywali się z łóżek na nogi i wybiegli do sieni.

Rezultat awantury rodzinnej był taki, że teściowa nocowała u sąsiadki, pan domu na schodach, a jego żona w mieszkaniu.

Zamach na pociąg pod Częstochową.

Nieznani sprawcy oddali trzy strzały do wagonu w którym jechał gen. Szeptycki.

Grudziądz, 4 listopada.

Według wiadomości z Częstochowy w ubiegłą niedzielę niewykryci do tej pory sprawcy dokonali zamachu na pociąg, którym jechał generał Szeptycki.

Gdy pociąg kurjerski nr. 2, zdążający z Krakowa do Częstochowy o godz. 4.40 znalazł się pomiędzy stacjami Myszków —Poraj dali nieznani sprawcy do przedziału I kalsy trzy strzały rewolwerowe.

W przedziale tym siedział gen. Szeptycki, oraz pasażer nieznanego nazwiska. Na szczęście jadący nie odnieśli szwanku, ponieważ dwie kule zdruzgotały tylko szyby przedziału, a trzecia utkwiła w ścianie wagonu.

Policja i żandarmerja wszczęły energiczne śledztwo.

Groźba pożaru opery w Warszawie.

Warszawa, 4. 11. (tel. wł.) Wczoraj o godzinie 4-tej straż ogniowa zaalarmowana została wiadomością o pożarze w Teatrze Wielkim. Pożar powstał od belki, wpuszczonej w otwór komina w domu, znajdującym się tuż obok gmachu Teatru Wielkiego przy ulicy Rybackiej nr. 10. Pożar szybko zlikwidowano tak, że nie rozszerzył on się na pobliski gmach opery.

—** **Miesięczne zebranie Towarzystwa Czytelni dla Kobiet** przypadło zbiegiem okoliczności w dniu 2 listopada — jako dniu zadusznym i dniu uroczystości Nieznanego Żołnierza — dlatego też przebieg zebrania był bardzo uroczysty i poważny. Zebranie zagaiła przewodnicząca p. Kruszonowa i obecnych około 200 członkiń uczciło przez powstanie pamięć zmarłych siostr-członkiń oraz tych nieznanych żołnierzy, poległych tak licznie za Ojczyznę.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania przez p. Kaczorównę — nastąpił wykład ks. prof. Pączka. Szanowny prelegent przedłużył południową minutę ciszy i skupienia narodowego rzucając w swojem przemówieniu niezwykle wzniosłe myśli; przeprowadzał rachunek sumienia ze skupionemi w ciszy członkiniami — wskazując na ofiarę Nieznanego Żołnierza, któremu winniśmy wolną dziś Ojczyznę. Pamiętać nam należy, że z godziny na godzinę — zbliżamy się wszyscy do kresu życa — może za rok i na naszym grobie zapłoną światła.

Po wygłoszonej z wielkiem uczuciem deklamacji „Śmierć Bohatera“ przez p. Kruszonową — wykonały piękny duet pp. Jabłońska i Lesińska, przy poprawnym akompanjamencie p. Wardackiej. Ta ostatnia uproszona oklaskami, dorzuciła jeszcze słuchaczom walca Szopena. Następnie p. Kruszonowa podała do wiadomości komunikaty zarządu i wkrótce członkinie Towarzystwa dostaną specjalne odznaki.

Bardzo słusznie zwróciła jeszcze uwagę przewodnicząca na to, by matki uważały, co dzieci czytają i nie pozwoliły dzieciom chodzić bez poprzedniego skontrolowania filmu do kina. Wiadomość o kursach gospodarczych, które wkrótce mają się rozpocząć w Grudziądzu — wzbudziła żywe zainteresowanie. Na tem zebranie zakończono. Przed zebraniem bardzo wiele osób korzystało z biblioteki własnej, jaką Towarzystwo posiada, a równocześnie też zapisało się dużo nowych członkiń.

—** **Kwiatki zatargów na tle mieszkaniowem.** Nieraz już pisaliśmy o najrozmaitszych nieszczęśliwych wypadkach, jak n. p. pobiciu, poranieniu, nierzadko i samobójstwie lub morderstwie, powstałych skutkim zatargów na tle mieszkaniowem. Niedawne tragiczne zajście w Warszawie. podczas którego to dwa życia ludzkie padły ofiarą nieporozumień mieszkaniowych przejęło wszystkich zgrozą. Niestety na tem nie koniec! Oto i w naszem mieście mamy do zanotowania taki wypadek, na szczęście w przebiegu swym i zakończeniu nie tak straszny, jak ten w Warszawie. Niejaki Bronisław Toczyski, zamieszkały od roku przy ulicy Grudziądzkiej, w Małem Tarpnie, zalegał od kilku miesięcy z opłatą komornego. Na kilkakrotne wezwania gospodyni domu, odpowiadał zawsze, że pieniędzy na razie niema i że wogóle nie wie, kiedy zapłaci. Onegdaj wróciwszy późnym wieczorem do domu, zastał na schodach i w sieni wszystkie swoje meble i rzeczy powyrzucane z pokoju, a pokój zamknięty na klucz i kłódkę. Rozgniewany tym widokiem, udał się natychmiast na pierwsze piętro, do mieszkania gospodyni, którą po krótkiej sprzeczce dość silnie p-

turbował, poczem rozwalił drzwi do swego pokoju, do którego powynosił wszystkie swoje meble i rzeczy i położył się spać. Pobita i przestraszoną właścicielka domu, przyrzekła podobno Toczyskiemu wynajmować mu pokój jeszcze przez kilka tygodni.

—** **Tramwajem do Rygi.** Dwaj pijani młodzieńcy wsiedli wczoraj wieczorem do tramwaju na ulicy Chełmińskiej, z zamiarem pojechania na ulicę Lipową. Tymczasem widocznie nie orjentowali się dokładnie w położeniu naszego miasta i w geografji, gdyż zamiast na Lipową pojechali do.... Rygi. Awanturujących i zachowujących się nie bardzo przywoicie młodzieńców, musiano z tramwaju przemocą wyciągnąć i umieścić w komisarjacie policyjnym celem wytrzeźwienia.

—** **Kogo wczoraj aresztowano?** W ostatnich dniach aresztowała policja w naszem mieście zaledwie dwie osoby, a mianowicie: jedną kobietę bezdomną i jedną prostytutkę za przekroczenie przepisów policyjnych. Doniesień o przekroczeniach przepisów policyjnych zanotowano dwa.

—** **Walka z lichwą i spekulacją.** Wczoraj przytrzymała policja pewnego osobnika, podejrzanego o uprawianie już od dłuższego czasu najrozmaitszych oszustw i sprzeniewierzeń.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Stow. Polskiej Młodzieży Kat. przy Farze** urządza w czwartek, dnia 5-go bm. o godz. 7 i pół na salce parafjalnej Nadzwyczajne Zebranie. W programie m. in. wykład, deklamacje itp. O liczny udział członków uprasza (4662) **Zarząd.**

—(rt) **Zebranie dyskusyjne** członków Zw. Lud. Narod. odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm. o godz. 8 wieczorem w salce Sekretarjatu przy ulicy Mickiewicza 22. Na porządku obrad między innemi: sprawozdanie ze zjazdu delegatów Zw. L. Nar. dnia 18 ub. mies. w Warszawie, potem nastąpi referat o gospodarce miejskiej. O liczny udział członków i sympatyków uprasza (4661) **Zarząd Zw. L. N. Koła Grudziądz.**

—(rt) **Tow. Pszczelarzy Grudziądz** uwiadamia swych członków, iż miesięczne zebranie T-wa odbędzie się w tę niedzielę, dnia 8-go listopada br. o godz. 3-ej popołudniu na sali o. Dominikowskiego. Udział wszystkich członków pożądany.
(4659) **Zarząd.**

—(rt) **Wielki Wiec Protestujący Stow. Lokatorów miasta Grudziądza odbędzie się dzisiaj, w środę, dnia 4-go listopada 1925 r. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu** Dom Ludowy (daw. Flora). **O liczny udział gości prosi (4707) Zarząd.**

Z KIN.

KINO „OLIMPJA". Od środy 4-go do niedzieli, 8-go listopada 1925 r. wielki program zimowy. „Pająk Paryża" wielki dramat sensacyjny w 10 aktach. W roli głównej najgłośniejsi aktorzy Francji Biscot oraz czarująca Sandra Milowanoff. Nadprogram: wielka atrakcja na scenie, operetka p. t. „Baron Kimel" z udziałem 10 osób m. in. pp: Otrembskiego, Perlińskiej, Kozłowskiego, Millera i innych. Ulgowe bilety nieważne!

REKLAMA.

Z całej Polski.

—* **POZNAŃ. („Wiarus Wielkopolski" przestał wychodzić).** „Wiarus Wielkopolski", organ ZZP. wychodzący od 2 lat w Poznaniu, przestał z dniem 31 października wychodzić. Jako przyczynę zawieszenia podaje wydawnicwto obecne przesilenie gospodarcze. „Wiarus Wielkopolski" był dalszym ciągiem wydawnictwa „Wiarus", wychodzącego w Bochum (Westfalja) pod redakcją p. Brejskiego.

—* **WARSZAWA. (Rozbicie kasy w sądzie apelacyjnym).** Korzystając z niedzieli i pustki w gmachu sądu apelacyjnego na pl. Krasińskich, niewykryci dotychczas kasiarze dostali się od strony ogrodu do pokoju, mieszczącego kasę sądu i zaczęli gospodarować w najlepsze. Nową, bardzo misterną „techniką" wybili bok kasy i rozebrali zamki cuhaltowe, nie naruszając frontowej ściany pancerza. Z kasetki środkowej kasiarze wyjęli gotówkę — 15.000 złotych poczem, widocznie widząc, że kasa już nic „ciekawego" nie zawiera, umknęli tą samą drogą, którą przyszli. W górnej przegrodzie kasy znajdowały się depozyty sądowe i dowody rzeczowe. Kasiarze się do nich nie dobierali.

Na miejsce przybyły niezwłocznie władze śledcze i sądowe. Dochodzenie w tej ciekawej sprawie prowadzi IV Rejon U. Ś. Z polecenia insp. Sonnenberga zaproszono dziś do urzędu śledczego „na wywiad" wybitniejszych kasiarzy, pozostających na wolności. Należy się spodziewać, że prowadzone energiczne śledztwo wykryje sprawców sensacyjnej kradzieży.

—* **STOŁPCE. (Szpiegowie sowieccy w roli wywiadowców polskich.** W powiecie stołpeckim aresztowano niebezpieczną szajkę szpiegowską, działającą z ramienia sowieckiego sztabu generalnego. Członkowie szajki byli tak doskonale zamaskowani, że nawet używano ich do polskiej służby wywiadowczej, co rzecz prosta, ułatwiało im ogromnie akcję szpiegowską. Wszystkich aresztowanych oddano w ręce prokuratora przy sądzie okręgowym w Nowogródku.

—* **KRAKÓW. (Pamiętna rocznica).** W sobotę 31 bm. obchodził Kraków 7-mą rocznicę oswobodzenia miasta z pod zaboru austrjackiego. Po uroczystem nabożeństwie w kościele Marjackim zakończonym odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę" rozwinął się pod kościołem pochód, który przy dźwiękach orkiestry ruszył pod strażnicę wojskową, gdzie przemówił do zebranych wiceprezydent miasta Wielgus.

— **(Proces o nadużycia w P. K. U.).** Proces o nadużycia w PKU. Kalisz po dwóch tygodniach rozpraw sądowych zakończył się wydaniem następującego wyroku: Pułk. Tarczyński za występek niedbalstwa służbowego skazany został na mocy 147 paragrafu K. K. na trzy miesiące więzienia i zwolnienie z wojska; ppłk. Pankiewicz za taki sam występek oraz za nieposłuszeństwo na 5 miesięcy więzienia i zwolnienie z wojska; major Kociszewski za nieusłuchanie rozkazu na 5 tygodni aresztu; kpt. Pietraszkiewicz na 2 tygodnie aresztu; sierżant Adamczewski na dwa lata więzienia, degredację oraz przeniesienie do drugiej klasy żołnierza; kapral Wołoch na dwa miesiące więzienia. Majora Siedleckiego i sierżanta Wiznera uwolniono.

Asceta induski kazał sie zywcem pochować.

Niezwykły wypadek religijnego fanatyzmu.

W Indjach w pobliżu Allahabadu stanęło przed sądem dwóch indusów, nazwiskiem Sita Ram i Bhagwandin, oskarżonych o morderstwo ascety Baby Dwarka Puri.

Święty ten po zatrzymaniu oddechu kazał się żywcem pochować i dwaj oskarżeni indusi odpowiadali za dopomożenie mu do popełnienia zbrodni, według kodeksu angielskiego, samobójstwa, gdyż wykopali grób, do którego Baba, śpiewając hymny religijne, sam wstąpił, poczem grób został przez oskarżonych starannie zasypany.

Oskarżeni bronili się tem, że Baba był istotnie świętym i czynił cuda, wobec czego jako jego uczniowie musieli wykonać dany im rozkaz. Sędzia angielski zauważył, że zwykły śmiertelnik, zasypany ziemią mógł żyć najdłużej trzy minuty, jednak przy praktykowanem przez hinduskich fanatyków zatrzymywanie oddechu zdarzały się wypadki, że zasypani żyli przez dni 33.

Po przesłuchaniu licznych świadków między którymi znajdowały się osoby, które na sobie doświadczyły cudów Baby i zostały uzdrowione od bardzo posuniętego trądu, sędzia przyszedł do przekonania, że pogrzebanie żywcem iduskiego ascety nie nosiło cech samobójstwa, a należało poniekąd do rytuału religijnego, zwanego „samadhi" i wskutek tego uwolnił oskarżonych uczniów świętego od odpowiedzialności karnej.

„Mokra Armada" przenosi się na leże zimowe do Florydy.

Szeroka skala operacji przemytników — Ruchomy rynek nielegalnego handlu trunkami — Armja, fjeta i straż nadbrzeżna.

Grudziądz, 4 listoptda.

Wśród niezliczonej ilości okrętów przemytniczych z alkoholem, jakie krążą dookoła brzegów Stanów Zjednoczonych, najpoczytniejsze miejsce zajmuje wspaniały, wielki okręt t. zw. „Mokra Armada".

Obecnie, — jak donoszą dzienniki amerykańskie— „Mokra Armada", ten ruchomy rynek dla nielegalnego handlu zabronionemi trunkami, rozkwaterowała się na dobre na wodach południowych.

Obecne operacje przemytnicze są tam zakreślone na tak szeroką skalę że słusznie zupełnie nasuwa się przypuszczenie, iż — oprócz świeżych w tym fachu „przemysłowców" — operują tam starzy, wytrawni przemytnicy, odpędzeni przez straż nadbrzeżną od wybrzeża Nowego Yorku, Bostonu i Atlantic City

Wody południowe roją się formalnie od statków przemytniczych. Wielu zwabiły do Florydy opowiadania o niesłychanych bogactwach i orgji rozrzutności wśród zjeżdżających tam na zimę turystów Innych zapędziły do Florydy niepowodzenia na innych wodach południowych, strzeżonych pilnie przez statki straży nadbrzeżnej.

Trzy rodzaje amerykańskiej siły zbrojnej są reprezentowane we Florydzie przez pułk. B. I. Simmonsa, spensjonowanego oficera armji, a obecnie stanowego administratora prohibicyjnego; komendanta P. F. Hambacha spensjonowanego oficera floty, asystenta poprzedniego i kap. John Berry'a, komendanta sił straży nadbrzeżnej.

Komendant Hambsch odkrył, że olbrzymi angielski syndykat przemytniczy operuje na wodach Florydy. We flocie syndykatu znajdują się statki wiozące ładunki z 15.000 do 20.000 skrzynek trunków wartości 500.000 funtów szterlingów, a przynoszących we Florydzie w detalu 3.500.000 funt. szterl.

Wiadomości z Torunia.

— **Z minionej niedzieli.** Powietrze jesienne — dżdżyste dni, choć przy dość łagodnej temperaturze — jakoby zakończyło się z minioną niedzielą. Od samego rana powiewał dość silny wiatr zachodnio - północny, który przedewszystkiem oziębił do — 4° temperaturę powietrzną. Równocześnie znikła nieznośna mgła jesienna wobec czego słońce świeciło przez cały dzień. To też miłośnicy natury tłumnie korzystali z spacerów po dość pustym parku i ulicach zadrzewnionych. Jako pierwsza niedziela po pierwszym czyli po otrzymaniu gaż przez urzędników, zapędziła ona wszystkich głodnych i żądnych wrażeń bywalców kawiarnianych do lokali rozrywkowych, w których mimo braku muzyki z powodu zakazu, roiło się jak w ulu.

Pomysłowo urządzili się kawiarnie w śródmieściu, które urządziły koncerty — poważne bez walców, shimmy i fokstrottów.

Nie ulega naturalnie najmniejszej wątpliwości, że teatr tak na popołudniowym koncercie jak i na wieczornem przedstawieniu opery „Tosca" był przepełniony. Niemniejszą oczywiście frekwencją cieszyły się kina toruńskie. Naogół wszędzie, mimo wesołości spowodowanej poczuciem pewności, że „jest flota" panował nastrój uroczysty, świąteczny — poważny. Bliskość dnia zaduszek jak i wspaniałych uroczystości ku czci „Nieznanego Żołnierza" wywarłt swe piękno na nastroje ludności, to też dzień minął spokojnie.

— **Znak żałoby.** W poniedziałek na wszystkich gmachach publicznych powiewały flagi państwowe opuszczone na półmaszt. Niestety domy prywatne mniej zastosowały się do tego przykładu i tylko tu i owdzie, w każdym razie mniej jak w inne święta wywieszono znaki żałobne.

— **Nowa sensacja toruńska.** P. Drozdowicz wnet znalazł naśladowcę. Jeszcze jakoś nie wrócił „oficjalnie" do Torunia, a już znowu mamy do zanotowania jedno tajemnicze zniknięcie. Tym razem wybrał się w „dłuższą drogę" komornik sądowy Wargin, który na bruku tutejszym znany był ze swych sympatyj do „naszych najmilszych" (żydów i Niemców). Jak się dowiadujemy, w kasie brakuje około 10 tysięcy złotych, z którymi prawdopodobnie ulotnił się do „Vaterlandu". Istnieje także przypuszczenie, że pieniądze te przetrwonił w towarzystwie kobiet z półświatka, którym mimo posiadania żony i dorosłych dzieci bardzo hołdował. Nie wykluczonem jest także, że jako komornik sądowy, mając licznych nieprzyjaciół, został zamordowany. Wszystkie okoliczności jednak narazie wskazują na to, że prawdopodobnie tylko umarł śmiercią obywatela, który opuszcza kraj, by wrócić do Vaterlandu.

Wiadomości sportowe.

CZAS ZROBIĆ RACHUNEK SUMIENIA.

Z szerokich kół naszych czytelników otrzymujemy pismo pod powyższym tytułem, które ze względu na słuszne uwagi zamieszczamy w całości:

„Przegraliśmy! Piąte zawody footballowe z Szwecją skończyły się dla nas fatalnym wynikiem 6:2! To już nie przegrana, to klęska! Kto winien? — oto pytanie dręczące teraz wszystkich.

Trzeba na nie odpowiedzieć silnie i szczerze: winien jest kapitan związkowy p. Synowiec. To, że Staliński, Adamek, Kałuża i Malczyk grali źle, nie ich w tem wina. Jeśli kto grać nie umie,, nie należy winić właśnie jego, ale tego, kto mu grać każe. Kiedy niespełna trzy miesiące temu, poprzedni kapitan związkowy p Tadeusz Kuchar wystawił przeciwko Węgrom 9-ciu graczy z Pogoni, Kraków zrobił wrzask, jakiego nikt jeszcze nie słyszał. A jednak ta właśnie reprezentacja Polski przgrała z najsilniejszym zespołem Węgier, mistrzów w piłce nożnej, tylko 2:0, trzymając się do przerwy na wyniku 0:0.

Ale to nic. Przyszedł p. Synowiec, usunął z reprezentacji Polski najlepszych graczy tlko dlatego, że nie byli z Cracovii, a wstawił takich skandalicznych patałachów, jak Kałuża, Adamek, Chruściński i Malczyk. A gdzie są Bacz, Garbień, Goerlitz, Słonecki?

Czas, ażeby zaściankowa polityka PZPN-nu i jego kapitana Synowca przestała szkodzić zdrowym zasadom sportu polskiego. W imię tych zasad, należy domagać się, ażeby p. Synowiec jak najprędzej ustąpił i ażeby w szeregach reprezentacji Polski znaleźli się znowu doskonali gracze Pogoni z Kucharem, Baczem i Goerlitzem na czele. W przeciwnym bowiem razie takie klęski, jak z Szwecją spotykać nas będą zawsze".

Z sali sądowej.

Przez I-szą Izbę Karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu. zasądzeni zostali w dniu 26 października 1925 r.:

Podwalski Jakób, rolnik z Kierwałdu, powiat Gniew, na 200 zł grzywny za oszustwo na szkodę kasy szkolnej w Kierwałdzie.

Rucki Józef, stolarz z Nowego za zniewagę posterunkowego policji państwowej w Nowem na 25 zł grzywny.

W dniu 29 października br.: Franciszek Wyloczyński, robotnik z Mątawów, pow. Świecie, za zniewagę posterunkowych policji państw. w Nowem na 1 tydzień więzienia.

W dniu 2 listopada br. przez I. Izbę Karną Sądu Okręgow. zasądzoną została Aniela Czyżewska, robotnica z Dzierżawna na 1 tydzień więzienia za oszustwo na szkodę kasy chor. w Gniewie.

Sen jugosłowiańskiego biskupa.

Przed kilku dniami został w pobliżu granicy albańskiej na drodze prowadzącej z Debry do Ochridy uprowadzony automobil z dwoma jugosłowiańskimi dostojnikami. Automobilem tym miał jechać także bawiący w Debrze biskup ochrycki Mikołaj. Lecz w ostatniej chwili odmówił swego udziału w podróży. Kiedy zaś dotarła do Debry wiadomość o porwaniu towarzyszy jego niedoszłej podróży, oświadczył biskup Mikołaj, że cudem uniknął podobnego losu. Bo oto w nocy przed planowaną podróżą zjawił się mu we śnie święty Naum Ochrydzki i ostrzegł go przed niebezpieczeństwem, jakie mu grozi, jeśli nie powstrzyma się od podróży.

Z czego się składa mózg ludzki?

Najbardziej artystyczny organ ludzki, zbadany i zważony dokładnie przez pp. Lematte i Beauchamp z Aktdemji Francuskiej, składa się z 9 do 2 gramów fosforu, z 3 i pół do 5 gr. siarki z 1,7 gr. do 3 gr. sody, z 1 i pół do 3 gr. potasu, z 20 do 30 centygramów magnezji oraz 4 do 6 centygramów wapienia. Wszystko to jest delikatną przyprawą masy mózgowej, ważącej przeciętnie 1.000 gramów.

Parę centygramów mniej lub więcej jednego z tych składników chemicznych — a mózg będzie narzędziem genjusza lub utrapieniem kretyna.

Raj dziennikarzy.

Rajem dziennikarzy, a w każdym razie prasy, jest Danja. Mały ten krajik, błyszczący wysoką kulturą, posiada 320 pism codziennych, wychodzących w 1 z górą miljonie egzemplarzy.

Ale to jeszcz nie wszystko. W Danii wychodzi 750 miesięczników, tygodników etc., nie licząc pism humorystycznych i przeglądów mód.

Ponieważ ludność tego szczęśliwego kraju liczy 3 miljony 700 000 mieszkańców, przeto 1 egzemplarz dzienników wypada na 3 mieszkańców.

Jest to rekord czytelnictwa.

U nas zaś 500 000 egzemplarzy (ogólny nakład dzienny w całem państwie) dzienników wypada na 27 miljonów mieszkańców.

W samej zaś stolicy, w Warszawie, na 900 000 mieszkańców wypada 80 000 egzemplarzy, czyli: 9 procent ludności Warszawy czyta gazety.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc., Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kruszewski.

Kino Olimpia

Ceny miejsc: Loża 1,75, Balkon 1,40, I-sze miejsce 1,00 zł, II miejsce 75 gr.

Od środy 4-go do niedzieli 8-go listopada r. b.: Wielki program zimowy:

„Pająk Paryża"

zachwycający dramat sensacyjny w 10 akt. z najgłośniejszymi aktorami Francji **Biscotem** oraz **Sandrą Milowanoff.**

Operetka! Nadprogram wielka atrakcja! **Operetka!**

BARON KIMEL

z udziałem 10 osób pp. Otrembskiego, Perlinskiej, Kozłowskiego, Millera i innych. — — Humor — — Śpiew — — Taniec — — Ewolucja 4714

Licytacja sądowa.

W **piątek**, dnia 6 listopada br. o godz. 10 przed poł. sprzedam w drodze licytacji sądowej najwięcej dającemu za gotówkę na Toruńskiej 12 w podw.: (dawniej restauracja Gastronomja) **duży dobrze utrzym. bufet z lustrem**

4713) **Rostkowski**, kom. sąd.

W magazynach Rej. Zakł. Żywnościowego na Tuszewie odbędzie się **w dniu 16-go listopada br. o godzinie 10 przed poł.**

licytacyjna sprzedaż 29.050 kg słomy

nienadającej się do użytku dla wojska. Chętni zakupu zgłoszą się w dniu powyższym w Kier. Rej. Zakładzie Żywnościowym (magaz. Tuszewo)

p. o. **Kierownika Intendentury Grudziądz**

4672) **Jacek**, kpt. Int.



Kawiarnia Pomorzanka

K. Żłobin GRUDZIĄDZ ul. 3 Maja nr. 30

W czwartek, dnia 5 listopada

Kiszki, nogi

wieprzowe z kapustą i flaki

Telefon 95.

Restauracja **»Hotel pod Pocztą«** ulica Mickiewicza nr. 27, telefon nr. 202.

W czwartek, dnia 5. XI. 1925 r.

Kiszki własnego wyrobu flaki i nogi wieprzowe

O liczny udział uprzejmie uprasza

4673) **Gospodarz.**



Restauracja A. Czaplicki

Chełmińska 26 Telefon 153

Dziś w środę, dnia 4. bm.

KISZKI własnego wyrobu flaki i nogi wieprzowe.

O liczny udział uprzejmie uprasza

4625) **Gospodarz.**

Restauracja Kopczyńskiego

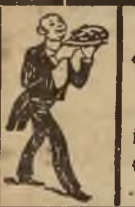
ulica Lipowa nr. 35.

W **czwartek, dn. 5 listopada br.**

kiszki własnego wyrobu **nogi wieprzowe z kapustą i flaki**

na które Szan. Publiczność uprzejmie się zaprasza. — Koncert na miejscu. 4665

Feliks Chudziński



Hotel pod Zagłobą

4768p **Radzyńska 16**

W czwartek dnia 5 listopada

KISZKI z KAPUSTĄ i NOGI WIEPRZOWE

O liczny udział uprasza

A. Jaczkowski. Gospodarz.

Bufetowy z **kaucją** poszukuje posady. Dobre świadectwa, długoletnia praktyka. Łask. zgł. do Biura reklam Par w/m pod M. S. 106

Dalsze przesyłki losów do II klasy

Polsk. Państw. Loterji Klas.

także i dla nowonabywców nadeszły.

Wygrane po 400.000 zł, 250.000 zł, 150.000 zł, 100.000 itd.

Co drugi los wygrywa

Zaleca się natychmiastowe zaopatrzenie się w losy.

B. Krzywiński, Grudziądz, ul. Stara 11

Kolektura Loterji Państw. (4700

Kupuję Pożyczkę Konwersyjną i Kolejową.

Uwadze Pań

poleca się szykowna **pracownia sukien damskich**

ul. Długa 8 I piętro **Danuta** ul. Długa 8 I piętro

Ceny b. przystępne, wykonanie solidne

DOSKONAŁY DESER

sprawi radość dzieciom i dorosłym.

Przyjemność tę można mieć często, przyrządzając **Dra OETKERA leguminę czekoladową z siekanemi migdałami**, gdyż jest bardzo tania i mało sprawia zachodów. Mimo to jest nadzwyczaj pożywna i zdrowa.

Na 4 osoby wystarcza następująca zawartość:

1 paczka Dra OETKERA leguminy czekoladowej z siekanemi migdałami.
$\frac{1}{2}$ litra mleka. 3 łyżki $7\frac{1}{2}$ deka cukru.

Gotową leguminę podaje się z sosem waniljowym, przyrządzonym z proszku Dr. OETKERA o smaku waniljowym.

Nadto prosimy spróbować:

Dra OETKERA leguminy czekoladowej z makaronikami.

Dra OETKERA GALA-czekoladowego proszku budyniowego



Nazwa „OETKER" jest najlepszą gwarancją. Żądać tylko w oryginalnem opakowaniu (nigdy luźno) ze znakiem ochronnym „Jasna główka". Uznane powszechnie przepisy OETKERA można otrzymać bezpłatnie we wszystkich sklepach. W razie wyczerpania zwrócić się do Dra OETKERA, Oliwa pod Gdańskiem. (4669

1000 do 1500 mtr.

DRZEWA opałowego

kupimy natychmiast.

Oferty do administracji Głosu Pomorskiego pod nr. **4642.**

Sprzedaż

INTERES

towarów krótkich, bielizny etc. z mieszkaniem Toruń, Szeroka do sprzedania. Pewna egzyst. Zgl. do Głosu Pom. nr. 4689p

---

Mam kilka par

GOŁĘBI pocztowych

do sprzedania. Piaczek, chor. 18 pułk. ul. pom. Cytadela plac broni 2a.

Sprzedam

SKŁAD kolonjalny 4676

z 2 pokojowem mieszkaniem w Grudziądzu. E. Wendler, Grudziądz, ulica Sienkiewicza 2.

Do sprzedania: szafa do rzeczy i łóżko prawie nowe. 2 piece żelazne i pościel Ul. Tuszewska Grobla 22 prt. l.

Powózka kryta

(lando) dobrze utrzym., z powodu wyprowadzki do sprzedania Dr. Hean, lek. wet., Radzyn. 4668

Mieszkania

Zamienię 2 pokoje z kuchnią w Toruniu na takie samo w Grudziądzu. Oferty do Głosu Pomorskiego nr. 4684p.

Mieszkanie

4 pokoje, łazienka, służbowy i wszelkie wygody do odstąpienia natychmiast na dogodnych warunk. Zgł. do Głosu Pom. nr. 4711p.

Umebl. pokój

dla inteligentnego pana natychmiast do wynajęcia SCHULZ, Mickiewicza 21, II

Ładnie umeblow. pokój

z ogrzew. centralnem i łazienką od 15 bm do wynajęcia Mickiewicza 4, I lewo

---

1 lub 2 pokoje umebl.

ładne z wiktem lub bez natychmiast do wynajęcia ul. Mickiewicza 17, I piętro

---

Dobrze umebl. pokój

do wynajęcia

Kościuszki 19, I ptr. l.

Pokój umebl.

do wynajęcia (4717p

Nadgórna 2, I p. lewo

Dobrze umeblow. pokój

do wynajęcia (4703p

ul. Długa 10, I piętro.

Kupno



Jednego lub też dwuch silnych

KONI pociągowych

od 6—8 lat, wysokości conajmniej 6 cali, przy natychmiastowej zapłacie w gotówce poszuk.

F. Rosnowski

Młyn pod „Orłem", Grudziądz.

Posady

Dla Oficerskiej Szkoły Lotniczej potrzebny jest

kreślarz

posiadający znajomości litograficzne. Zgł. osobiste z rekomendacjami i dokumentami w dziale Nakow. Szkoły od godziny 10 do 12 Grudziądz, Lotnisko. (4701

Panienka z lepszej rodziny, włada poprawnie językiem polskim i niemieckim, poszuk. bezpłatnego zajęcia najchętniej przy dzieciach lub też inne. za całodzienne utrzymanie. Zgł. do Gł. Pm. nr. 4686p

---

16—17 letnia **dziewczyna** potrzebna do dziecka i do pomocy w gospodarstwie. Zgłoszenia ulica Pańska nr. 30, II piętro

---

Artykuły Schichta



gwarantują oszczędność prania

Namoczyć bieliznę w proszku „POCHWAŁA GOSPODYŃ"

Wyprać mydłem „JELEŃ-SCHICHT"

4602

Hotel Królewski Dwór

Rynek nr. 3/4 Ekonom: **Bronisław Kraski** Tel. 323 i 76

Z dniem 1-go listopada r. b. rozpoczęły się poraz pierwszy w Grudziądzu (4649

koncerta artystyczne

zespołu mandolinistów pod batutą **M. Zołotnikowa**

Różne

Obiady

prywatne **po 80 gr,** kuchnia polska, wydaje się Kościuszki 5, I lewo

---

Poszukuję **kilka tysięcy zł** na I hipotekę. Procent według umowy. Zgł. do Głosu Pomorsk. pod **nr. 4716p**

DARMO

może każdy otrzymać **Zegarek złoty damski lub męski, kamgarny, wełny, zamsze, aksamity, jedwabie lub inne przedmioty wartości 72 zł.** Szczegóły wysyła „RECORD", **Łódź 3** skrzynka 178. (4602

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim

Nauka wychowan

STEnografji wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie **Instytut Stenograficzny, Warszawa,** Mokotowska 39.

Zguby

Zgubiłem książeczkę wojskową i papiery wojskowe. Proszę o zwrot Jan Preuss, Gaiki, pow. Wąbrzeźno.

L. DUNKER

Grudziądz Plac 23. Stycznia 11

WĘGIEL KOKS BRYKIETY



TRYKOTAŻE

Koszule męskie 10,25, 8,75	**6**,00	**Koszule damskie** 5,90	**5**,50
Kalesony „ 8,50, 5,25	**4**,80	**Majtki damskie** 7,60, 6,00	**5**,15
Reformy dziec. 4,30, 3,95	**3**,50	**Staniczki damskie** 3,80	**3**,00

Flanela . za metr 2,30, 2,15 **1,95**

Palta damskie . 75,00 55,00 **45,00**

Towary krótkie w wielkim wyborze.

Szmechel i Rozner Sp. Akc.

Telefon 160 **GRUDZIĄDZ** ul. Wybickiego 2/4

4665